20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 66.

Kraków, czwartek 20 marca 1941 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porto. Konto czekowe: Warszawa 658.

Sytuacja wojenna we Włoszech.

Trzeźwa ocena wypadków. - Porządek, spokój i zaufanie

Rzym, w marcu.

Na każdą wojnę — jak mówi włoskie przysłowie — wyrusza się z dwiema sakwami: do jednej gromadzi się otrzymane ciosy, z drugiej rozdziela się własne.

Przysłowie to, mające humor ludowy i doświadczenie życiowe społeczeństwa włoskiego, da się zastosować pod każdą szerokością geograficzną. Właściwie byłoby zbędnem opisywanie co kilka tygodni „sytuacji" we Włoszech. Sytuacja to bowiem nie ulega teraz, tak jak nie ulegała dawniej, **żadnym zmianom.** Naród włoski zdaje sobie sprawę z trudności wojennych i historycznej doniosłości obecnego konfliktu i swoje nastroje do tego dostosowuje.

Dla narodu włoskiego rzeczą drugorzędną i nie odgrywającą zasadniczej roli są, słowa, gdyż wie on na podstawie swego wielowiekowego doświadczenia, że na słowo odpowiada się również słowem. **Natomiast rzeczą istotną są fakty.**

A jak się przedstawiają fakty we Włoszech? Każdy obywatel włoski na podstawie drobnych zdarzeń ze swego codziennego życia przekonuje się na każdym kroku, że cała organizacja państwowa opiera się na trzech czynnikach: **porządku, spokoju i zaufaniu.** To mu wystarcza i dzięki temu zachowuje on **godną podziwu równowagę ducha.**

Dla wszystkich krajów, prowadzących wojnę, najbardziej interesującą kwestją jest **sprawa zaopatrzenia w żywność.** We Włoszech kartki istnieją, jak w wielu innych państwach, a od 1 lutego wprowadzono w restauracjach i jadłodajniach **obowiązek oddawania odcinków mącznych przy spożyciu potraw takich, jak makaron i ryż.** Zarządzenie to jednak stanowi tylko logiczne rozszerzenie dotychczasowego systemu racjonizacji.

Co się tyczy innych artykułów codziennej potrzeby, to

gospodarka włoska może świecić pod tym względem przykładem.

Przed kilku tygodniami wprowadzono we Włoszech **produkcję obuwia jednolitego typu.** Jest to obuwie w dobrym gatunku po cenach niezmiernie niskich.

Inowacja ta dała tak korzystne wyniki, że rządowe czynniki gospodarcze przystąpiły obecnie do produkowania tą samą metodą **materjałów ubraniowych jednolitego typu.** Materjały takie mają się ukazać na rynku już w najbliższych dniach.

Społeczeństwo włoskie nie od dzisiaj przyzwyczaiło się do wojennego trybu życia. Przecież Mussolini w swojej ostatniej mowie powiedział, że właściwie **od chwili objęcia władzy przez faszyzm w roku 1922. Włochy znajdują się w stanie wojny ze światem kapitalistycznym.** To też naród włoski wszelkie tego rodzaju zarządzenia gospodarcze, związane z wojną, docenia i jako zarządzenia posiadające wybitnie społeczny charakter.

Z pośród wszystkich krajów europejskich, zarówno prowadzących wojnę, jak i nie prowadzących wojnę, oraz neutralnych, **we Włoszech w najwyższym stopniu zachował się dotychczas w życiu codziennem przeciętny poziom pokojowy.** Nie jest to ani tajemnicą, ani dowodem jakiejś lekkomyślności i nie liczenia się z twardemi prawami wojennemi.

Włochy od chwili przystąpienia do obecnej wojny,

wydały nieubłaganą walkę szkodnikom społecznym, gromadzącym zapasy, ze szkodą dla szerokich mas ludności.

Państwo włoskie posiada już pod tym względem długoletnią praktykę. Przecież jeszcze w okresie sankcyj w roku 1938 Włochy znajdowały się w stanie wojny ekonomicznej z 54 państwami świata i wojnę tę wygrały.

Wszystko więc przemawia za tem, że jeżeli chodzi o dostarczenie ludności codziennego chleba, rząd włoski dysponuje aż nadto bogatym materjałem doświadczalnym z okresu swej długoletniej praktyki w tym zakresie.

Włoch nie skostniał w wyłącznej trosce o chleb codzienny. Pamięta on o dwóch sakwach wojennych. Równocześnie zdaje on sobie sprawę, że o ile do pierwszej sakwy należy gromadzić w milczeniu ciosy to uderzenia zadawane z drugiej strony sakwy muszą być wymierzane we właściwym momencie i w sposób decydujący.

Przeciętny Włoch rozumie więc, że **należy podporządkować się nawet najcięższym ograniczeniom i ofiarom** i rzucić na szalę wszystko dla wzmocnienia swojego potencjału wojennego.

Interesujący obraz przedstawiają obecnie dzienniki włoskie.

Państwowe kierownictwo prasowe uznało za stosowne **nie ukrywania przed opinją publiczną ani propagandowych pomysłów radja londyńskiego, ani fantastycznych opisów amerykańskich, odnoszących się do różnych kwestyj z dziedziny sytuacji wojennej i politycznej.**

Propaganda włoska posiada w swej taktyce swój specjalny cel, oparty na **dokładnej znajomości psychologji Włocha.** Włoch rozróżnia bowiem, jak to wspomnieliśmy na wstępie, różnicę pomiędzy słowami i czynami. Fantazje zagraniczne to tylko słowa, a równoczesne informacje podawane przez włoskie komunikaty wojenne, to fakty. **Faktów tych jest dużo i codziennie przybywa ich więcej.**

Włosi zdają sobie sprawę, że

ich armje toczą ciężkie walki począwszy od zaśnieżonych gór Albanji poprzez morze Śródziemne i piaszczystą Cyrenajkę, aż do pękających od słońca skał Abisynji.

Od początku wojny naród włoski uświadomił sobie, iż na froncie długości wielu tysięcy kilometrów musi się niejedno zdarzyć a wojna niema nigdy takiego przebiegu jak się to pisze w powieściach.

Wystarczy tylko jedno słowo, a oczy każdego Włocha płoną dumą i radością.

Słowem tem jest: Giarabub.

Oaza ta odległa o przeszło 200 km. od morza, tuż nad granicą libijsko-egipską — trzyma się przeszło dwa miesiące, przeciwko nieustannym atakom nieprzyjacielskich oddziałów tanków i eskadr bojowych, napływających od strony morza. Obrońca tej twierdzy major Castanga wskrzesił tradycję najwspanialszych oficerów kolonjalnych.

Również wiadomości, nadchodzące z **Addis-Abeby**, stwierdzają szereg ciekawych szczegółów

o organizacji milicji faszystowskiej na tym terenie wojennym.

Pewną ilość rekrutów zorganizowano tam w bataljony czarnych koszul, podczas gdy ochotników skoncentrowano w specjalnych oddziałach milicji, szkolonych do walk ofensywnych. Milicja ta posiada swoje własne oddziały obrony przeciwlotniczej, artylerji polowej i nadbrzeżnej.

Specjalnością abisyńską są tak zwane afrykańskie czarne koszule, to jest żołnierze milicji. Włoch, pełniący dwuletnią obowiązkową służbę wojskową. Osobne oddziały milicji, które obejmują zmobilizowaną ludność cywilną, spełniają funkcje ochrony przeciwpowietrznej, straży ogniowej i innych podobnych oddziałów niebojowych. Wreszcie na tym terenie znajduje się **kilka oddziałów milicji akademickiej.** Oddziały te brały udział w wyprawie przeciwko angielskiemu krajowi Somali.

„Krasnaja Zwiezda" o sytuacji przemysłowej Anglji.

(§) **Moskwa,** 19 marca. Organ armji sowieckiej „Krasnaja Zwiezda" omawia zagadnienia przemysłu zbrojeniowego Imperjum brytyjskiego, przeciwstawiając przytem możliwości wojenne Niemiec możliwościom Anglji. Nawiązując do oświadczenia angielskiego, że Wielka Brytanja musi przetrzymać jeszcze rok obecny, dziennik podkreśla, że przemysł angielski stoi daleko w tyle ze przemysłem niemieckim, ponieważ **Niemcy potrafiły wykorzystać możliwości przemysłowe krajów przez siebie okupowanych.**

Dziennik wyraża zdanie, że Anglja produkuje rocznie 16 miljonów ton stali, natomiast Niemcy wraz z terenami okupowanemi wytwarzają 41 miljonów tego artykułu. Dalej wydobycie węgla wynosi w Anglji 232 miljonów ton, w porównaniu z czem wydobycie w Niemczech **łącznie z krajami okupowanemi** wynosi 420 miljonów ton. Przy tkim stosunku sił, Anglja może w bardzo krótkim czasie znaleźć się w krytycznej sytuacji.

Co się tyczy pomocy amerykańskiej dla Anglji, to zdaniem dziennika sowieckiego amerykański przemysł zbrojeniowy jest jeszcze daleki od wykonania programu zbrojeń, nakreślonego przez Roosevelta i wypełnienia tych żądań, jakie Wielka Brytanja stawia wobec Stanów Zjednoczonych. Dziennik zwraca w dalszym ciągu uwagę na okoliczność, że dla zrealizowania zamówień angielskich w Stanach Zjednoczonych potrzeba jeszcze długiego czasu, przyczem należy jeszcze uwzględnić kwestję transportu morskiego. Dziennik podkreśla przytem fakt, że Anglja potrzebuje coraz większej ilości okrętów dla dowozu materjałów wojennych, jak niemniej dla zabezpieczenia okrętów handlowych. Pismo przypomina w związku z tem zaostrzenie niemieckiej wojny podwodnej.

Odnośnie do trudności Anglji dziennik wywodzi dalej, że zaopatrzenie Anglji w materjały pędne stanowi **niezmiernie skomplikowane zagadnienie w zakresie gospodarki wojennej.** Do słabych stron możliwości wojennych Imperjum brytyjskiego dołącza się jeszcze okoliczność, że **mobilizacja rezerw gospodarczych i zbrojeniowych w Anglji rozpoczęła się o wiele później, niż w Niemczech,** oraz że angielskie ośrodki przemysłowe są w o wiele większym stopniu narażone na ataki powietrzne niż takież ośrodki w Niemczech.

Przyjazny gest Moskwy wobec Węgier

Moskwa, 19 marca. **W najbliższym czasie rząd sowiecki ma zwrócić Węgrom 56 sztandarów wojskowych honwedów węgierskich, zdobytych w czasie walk wolnościowych w roku 1848 przez wojska rosyjskie i złożonych w muzeach w Rosji.**

W związku z tem dowiadujemy się, że uroczyste przekazanie tych sztandarów ma się odbyć z racji podjęcia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Moskwą i Budapesztem. Otwarcie linji kolejowej, łączącej Węgry z Sowietami, miało się początkowo odbyć w dn. 15 marca br., w międzyczasie jednak termin ten został opóźniony, wobec czego otwarcie komunikacji odbędzie się w dniu 25 marca br.

W obliczu „bitwy na Atlantyku".

Nowy Jork, 19 marca. W artykule dla „New York Mirror", napisanym przez korespondenta tego dziennika Reagana Mc Crary, ten ostatni przyniósł zapowiedź przemówienia przez radjo Churchilla dla Ameryki, w którem zakomunikuje on nagą prawdę, mianowicie, że Anglja przegra bitwę na Atlantyku w wypadku, gdyby Ameryka nie dopełniła trzech warunków:

1) Ameryka odstąpi dostateczną liczbę kontrtorpedowców, koniecznych do eskportowania transportów.

2) Ustawa o neutralności Stanów Zjednoczonych ulegnie o tyle zmianie, aby amerykańskie statki handlowe mogły przybywać do portów brytyjskich. Anglja ma obecnie szczególne zainteresowanie dla tonażu cysternowego.

3) Ameryka winna wywrzeć presję na de Valerę, aby ten ostąpił na rzecz Anglji bazy morskie w Irlandji.

Pierwsza wizyta Ribbentropa u Oshimy.

(§) **Berlin,** 19 marca. Minister spraw zagranicznych Rzeszy, v. Ribbentrop, wziął udział w ub. wtorek w pierwszem przyjęciu, wydanem przez nowomianowanego ambasadora ces. japońskiego w Berlinie, gen. Oshimę.

Była to pierwsza wizyta ministra po akcie wręczenia przez ambasadora dokumentów uwierzytelniających kanclerzowi Hitlerowi.

Poseł Rumunji złożył wizytę ministrowi v. Ribbentropowi.

(§) **Berlin,** 19 marca. Minister spraw zagranicznych Rzeszy, v. Ribbentrop, przyjął we wtorek nowomianowanego posła król. Rumunji, Raoula Bossy, który złożył mu pierwszą wizytę.

Zagadnienia bałkańskie ulegną wyjaśnieniu.

Belgrad, 19 marca. Pod rzucającym się w oczy nagłówkiem „W tych dniach umocni się sprawa pokoju na Bałkanie" zamieszcza dziennik „Vreme" informację, opartą na opinji szeregu sprawozdawców zagranicznych.

Przedstawiciel „Vreme" w Sofji informuje, jakoby w tamtejszych kołach politycznych panować miało przekonanie, iż w najkrótszym czasie wyjaśnią się wszelkie, a dotychczas otwarte zagadnienia związane ze sprawami Bałkanu i mocarstw osi.

Premjer Filoff do literatów bułgarskich.

Sofja, 19 marca. Na przyjęciu bułgarskich literatów wygłosił przemówienie premjer prof. Filoff, w którem m. i. oświadczył, iż **naród bułgarski nie mógł wybrać innej drogi, jak tą, po której kroczy i którą na przyszłość obrał,** poczem rzekł, że zarówno Bułgarja, jak i ludzkość przeżywać będzie dziejowy okres.

Następnie premjer zwrócił się do literatów z żądaniem, aby w obecnej dziejowej chwili wpływali na naród bułgarski **po myśli tych ideałów, na których realizację dawno oczekiwano.**

Opinja bułgarskiego dziennika na temat sytuacji Grecji.

Sofja, 19 marca. **Bułgarski dziennik „Slovo" omawia na swych łamach sytuację, w jakiej obecnie znajduje się Grecja po pertraktacjach rządowych czynników greckich z lordem Edenem w Atenach, które to rozmowy nie dały oczekiwanych wyników.**

Dziennik wspomina, że Grecja zażądała od Anglji dostarczenia posiłków wynoszących conajmniej 500.000 żołnierzy, a nie jedynie pomocy symbolicznej z jakiej korzystała Norwegja, jednakże generał Wavell nie udzielił dotychczas konkretnej odpowiedzi. Rząd grecki będzie obecnie musiał zwrócić się do Edena o dostarczenie conajmniej miljona żołnierzy dla skutecznego poparcia akcji.

Zgon byłego ministra rumuńskiego Titulescu

Genewa, 19 marca. Jak donoszą z Cannes, w poniedziałek wieczór zmarł tam w wieku 58 lat, były rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

W sierpniu 1936 r. Titulescu był zmuszony złożyć swój urząd i od tego czasu przebywał we Francji.

Kto będzie następcą kard. Schulte?

(§) **Berlin**, 19 marca. Po zgonie kardynała Schulte miarodajne czynniki kościelne Rzeszy zastanawiają się nad kwestją obsadzenia osieroconej stolicy biskupiej w Kolonji. Należy się spodziewać, że po myśli postanowień konkordatu, kompetentne czynniki rządowe otrzymają niebawem propozycję co do osoby kandydata.

Według pogłosek miałby nim być **biskup Berlina hr. Preysing**, jednakże czołowe koła duchowne zaprzeczają tym możliwościom, a to z uwagi na fakt, że stanowisko biskupa berlińskiego uchodzi za jedno z ważniejszych stanowisk w hierarchji kościelnej Rzeszy i że byłoby trudno o lepszego kandydata na to odpowiedzialne stanowisko.

Fakt, że w związku ze znaczeniem siedziby berlińskiej wysuwa się nazwisko biskupa Preysinga, predystynując go do godności kardynalskiej, mówi sam za siebie, podnosząc zarazem ważność tej placówki kościelnej. Ponieważ kardynał Schulte był od wielu lat członkiem niemieckiego episkopatu, należy się liczyć **z rychłem zwołaniem konferencji biskupiej**, która dokona wyboru nowego członka w miejsce zmarłego kardynała.

Niema żadnych nadzwyczajnych zmian w sytuacji.

Berlin, 19 marca. Dyplomatyczny korespondent „News Chronicle“ Vernon Bartlett miał się wyrazić, że fakt wejścia w życie amerykańskiej ustawy Lend-Lease **nie wprowadza bezpośrednich i nadzwyczajnych zmian w sytuacji, bowiem te wszystkie materjały, które Stanom Zjednoczonym nie były koniecznie potrzebne, znajdowały się już w drodze.**

Ile jest stacyj nadawczych na świecie?

Berno, 19 marca. Międzynarodowe biuro radjowe w Bernie, prowadzące kontrolę nad działalnością wszystkich stacyj nadawczych na świecie, wydało ostatnio statystykę odnośną, z **której wynika, że istnieją obecnie 2509 stacyj nadawczych**. Poza tą liczbą istnieją jeszcze radjostacje okrętowe, handlowe i policyjne, jak również w zakładach fizykalnych, których razem jest 30.465.

Dalsze ograniczenia żywnościowe w Szwajcarji.

Zurych, 19 marca. Urzędy żywnościowe Szwajcarji zmniejszyły ostatnio racje żywnościowe w ten sposób, że od 1 kwietnia ludność Szwajcarji otrzymywać będzie tylko połowę dotychczasowych racyj miesięcznych ryżu, owsa, oliwy jadalnej oraz 2/3 mąki.

Anglicy w ogniu samokrytyki.

Genewa, 19 marca. „News Chronicle“ zamieszcza wstępny artykuł pt. „Brak odwagi“, w którym m. in. pisze: „Już na wstępie działań wojennych utraciliśmy Norwegję z powodu braku odwagi. **Chwiejność i brak zdecydowania zaciążyły nad szeregiem dotkliwych ciosów, zadanym nam w pierwszym roku wojny.** Do naszej porażki przyczynił się nietylko brak wyekwipowania i uzbrojenia, lecz również **brak zdecydowania się i porywu**. Na terenie Grecji podtrzymujemy ostatni na kontynencie przyczółek mostowy. Byłoby rzeczą nieroztropną niedocenianie wielkiego ryzyka, na jakie się w tym wypadku narażamy“.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 19 marca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła z nieprzyjacielskiego konwoju pięć uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 35.300 ton.

Podczas zbrojnego wywiadu nad morzem Północnem lotnictwo zatopiło na wschód od Newcastle jeden okręt handlowy, pojemności około 4.000 ton.

W nocy na 18 marca samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe i doki w Newcastle. Dalsze ataki kierowane były na porty na wschodniem wybrzeżu szkockiem.

Nieprzyjaciel zaatakował ostatniej nocy na rozmaitych miejscach północno-niemiecki obszar nadbrzeżny. Kilka pożarów w niewojskowych urządzeniach zdołano natychmiast ugasić. Zawalenie się rozmaitych domów pociągnęło za sobą ofiary w zabitych i rannych.

Nad Dover zestrzelono w ciągu dnia cztery balony zaporowe.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 19 marca. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** działalność wywiadowcza i artyleryjska. Włoskie samoloty obrzuciły bombami i ostrzelały z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie bazy lotnicze.

W dniu 16 marca samoloty niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały nieprzyjacielską formację flotową, podczas jazdy na wschodniej części morza Śródziemnego. **W czasie tej akcji trafione zostały torpedami dwa okręty liniowe.**

W **Afryce północnej** nieprzyjacielskie jednostki, które zbliżyły się do włoskich stanowisk, zostały odparte. Włoskie bombowce trafiły zmotoryzowane środki walki, składy materjałów pędnych i urządzenia pewnej bazy nieprzyjacielskiej. W nocy na 17 marca nieprzyjacielskie samoloty przeprowadziły nalot na Trypolis. Jest kilku rannych i szkoda w domach mieszkalnych.

W **Afryce wschodniej** toczy się zacięta walka na odcinku pod Keren. Włoskie wojska zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty podczas kilku kontrataków i odparły kilkakrotne, przeprowadzane przy użyciu licznych sił, ataki. Także i straty włoskie są dotkliwe. Gen. Lorenzini poległ śmiercią bohaterską na czele swego bataljonu. W walce powietrznej włoskie myśliwce zestrzeliły jeden angielski samolot. Jeden samolot włoski nie powrócił do swej bazy. Brytyjskie naloty na jedną z włoskich baz spowodowały pewną szkodę.

Silna nieprzyjacielska formacja flotowa, która pojawiła się przed Berbera, po potężnem bombardowaniu, wysadziła oddziały wojsk na ląd, które pokonały włoską załogę.

Statystyka strat morskich.

Londyn, 19 marca. **Angielskie towarzystwo ubezpieczeń „Lloyds“ komunikuje, że straty okrętowe brytyjskie, koalicyjne i państw neutralnych w ciągu pierwszych 18 miesięcy wojny wynoszą 1.245 okrętów, łącznej pojemności 4.502.000 ton.**

Liczba ta jest wyższą o 700.000 ton, niż cyfra strat w ciągu pierwszych 30 miesięcy wojny światowej.

Po raz pierwszy podano do wiadomości straty okrętów, poniesione przez Anglję podczas ewakuacji Dunkierki. W czerwcu ub. r. straty brytyjskie, łącznie ze stratami, poniesionemi w Dunkierce, wynosiły 72 okrętów, łącznej pojemności 280.550 ton, a straty aljantów 35 okrętów, pojemności 169.346 ton.

Aresztowanie dziennikarza amerykańskiego we Francji.

Paryż, 19 marca. **Amerykański dziennikarz z redakcji „North American News Paper-Alliance“ został zaaresztowany przez niemieckie władze wojskowe w chwili, kiedy usiłował przedostać się z okupowanej części Francji do nieobsadzonej.**

Towarzyszył mu w tej próbie drugi dziennikarz amerykański którego nazwisko narazie jest nieznane. Obydwaj dziennikarze przekroczyli przed kilku dniami, również bez paszportów, linję demarkacyjną, aby udać się z Vichy, właściwej siedziby ich pracy, do Paryża. **W drodze powrotnej przychwycono ich w trakcie przekraczania granicy.** Zakaz przekraczania linji demarkacyjnej bez paszportu, wydany przez władze wojskowe, a potwierdzony przez rząd francuski, jest bardzo rygorystycznie stosowany, a przez ogłoszenia w całej Francji został kilkakrotnie z naciskiem podany do wiadomości, że przekroczenie tego zakazu grożą surowe kary. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Paryżu Harnes miał zamiar początkowo interwenjować na drodze dyplomatycznej, zrezygnował jednak z tego planu, gdy przekonał się, że Allan przekroczył istniejące surowe przepisy.

Fala mrozów w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 19 marca. **We wtorek naliczono na północy Stanów Zjednoczonych 59 ofiar mrozów i burz, według doniesień z Grand Forks w stanie Północna Dakota.**

Istnieje obawa, że faktyczna ilość ofiar jest jeszcze większa. Akcja ratownicza natrafia na wielkie trudności, ponieważ **mróz i burze śnieżne trwają w dalszym ciągu na całym obszarze**. Miejscowe władze oświadczają, że większa część ofiar zmarła skutkiem mrozów. **Kilka osób zostało zasypanych przez lawiny śnieżne, względnie uduszonych przez nawiany piasek.**

Nowy Jork, 19 marca. W związku z katastrofalnym orkanem, jaki ostatnio nawiedził Stany Zjednoczone, liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 59 osób. Największe szkody wyrządziła burza na terenie stanu Dakota północna, oraz Michigan. Z Manitoby w Kanadzie nadeszły wiadomości o wielu zabitych, natomiast liczba rannych, jak również rozmiary szkód są narazie nieznane.

Dwa pociągi zderzyły się w Ameryce.

Nowy Jork, 19 marca. **Jak donoszą z Windham (Ohio), pociąg towarowy zderzył się z pociągiem osobowym, wiozącym 600 robotników budowlanych do fabryki, położonej w pobliżu Windham.**

Według dotychczasowych przypuszczeń **40 robotników zostało ciężko rannych a 125 lekko rannych**. Istnieje poważna obawa, że wielu robotników zostało zabitych.

Katastrofa w japońskiej kopalni.

Tokio, 19 marca. **Jak donoszą z Sapporo, podczas eksplozji, która miała miejsce we wczesnych godzinach porannych we wtorek, zasypanych zostało 200 górników w kopalni centralnej na Hokkaido.**

Prace ratownicze są w pełnym toku. Hokkaido jest, jak wiadomo, najdalej na północ wysuniętą wyspą Japonji, która stała się bardziej znaną, podobnie jak miejscowość Sapporo z uwagi na to, że tam miały się odbyć początkowo zimowe igrzyska olimpijskie w r. 1940.

Anglja potrzebuje 25 miljonów ton stali.

Nowy Jork, 19 marca. **Amerykański dziennik gospodarczy „New York Journal of Commerce“ zastanawia się nad zagadnieniem ilości stali, jakiej obecnie Anglja potrzebuje, aby pod tym względem dorównać parytetowi Niemiec.**

Pismo twierdzi, że produkcja stali w Niemczech łącznie z produkcją okupowanej Francji, Belgji i Luxemburga wynosi w stosunku rocznym **ponad 45 miljonów ton**. Natomiast produkcję stali Anglji w r. 1939 oblicza pismo na 15.1 miljonów ton, do czego dochodzą 3 miljony ton produkcji Imperjum brytyjskiego. Jest rzeczą wątpliwą, czy roczna produkcja stali w Anglji przekracza 20 miljonów ton, co zatem byłaby ona o 25 miljonów ton mniejsza niż produkcja Niemiec. Eksport stali ze Stanów Zjednoczonych do Anglji ogranicza się do płyt stalowych, potrzebnych do budowy okrętów, oraz materjału zbrojeniowego, nie przekraczającego 7 miljonów ton. Niezależnie od okrętów i materjału zbrojeniowego, **Anglja będzie musiała sprowadzić kilka miljonów ton stali.**

Anglo-saskie kapitały w Brazylji.

Rio de Janeiro, 19 marca. Linje telefoniczne i telegraficzne w Brazylji eksploatowane są nadal przez kapitał angielski i północno-amerykański. Ostatnio minister komunikacji Brazylji powołał do życia specjalną komisję pod kierownictwem jednego z sekretarzy stanu, która to komisja ma się zająć rozpatrzeniem zagadnienia korzyści, jakie by wynikły dla kraju przez przyjęcie tych przedsiębiorstw pod własny zarząd.

Nowy ambasador Chile w Londynie.

Santiago de Chile, 19 marca. — Minister spraw zagranicznych Bianchi przyjął zaproponowane mu przez prezydenta republiki stanowisko ambasadora Chile w Londynie, wakujące wskutek śmierci dotychczasowego ambasadora Senoret.

Rząd Chile zwrócił się już o agreement dla nowego ambasadora. W sprawie obsadzenia stanowiska ministra spraw zagranicznych nie zapadła jeszcze decyzja.

Pisma muszą podawać źródła wiadomości!

Zagrzeb, 19 marca. Urząd cenzury w Zagrzebiu zwrócił się do wszystkich pism kroackich z wezwaniem, aby **podając wiadomości polityczne, przytaczały również źródło, z którego one pochodzą.**

Rozporządzenie to stało się konieczne z tego powodu, że niektóre dzienniki powodowały niesprawdzonemi wiadomościami wielkie zamieszanie w opinji publicznej.

Oszczędności gospodarcze w Turcji.

Stambuł, 18 marca. **W radjo tureckiem ukazał się ostatnio apel do całej ludności, wzywający ją, aby jaknajbardziej oszczędzała na mięsie, cukrze oraz chlebie.**

Zwrócono również uwagę na to, aby Turcy szanowali odzież i w miarę możności przerabiali stare ubrania, gdyż, jak wyraził się speaker radjowy, nawet łatana odzież nie przynosi ujmy, jeżeli tylko jest czysta.

Kwadratura trójkąta

NOWELA.

Redaktor miesięcznika „Cały Świat“ był w niezwykle złym humorze. Za dwa dni upływał termin zamknięcia numeru, a jeszcze trzy stronice pozostały niezapełnione.

Trzeba było koniecznie dać dobrą nowelę, lub humoreskę.

Ba! Dobrą... A tymczasem wśród sterty arkuszy, pokrytych bądź ręcznem, bądź maszynowem pismem nie można było znaleźć ani jednej rzeczy na prawdziwie wysokim poziomie.

— Ach, żebyż wreszcie zjawił się ten Topolnicki! — mruknął redaktor, ocierając pot z czoła i odsuwając z niechęcią wszystkie te niefortunne manuskrypty.

Jerzy Topolnicki był ulubionym autorem czytelników „Całego Świata“. Jego nowele i opowiadania ukazywały się stale, w każdym numerze miesięcznika i nie było chyba ani jednego czytelnika — a zwłaszcza czytelniczki — któryby nie zaczął lektury „Całego Świata“ od utworu Topolnickiego.

I ten człowiek — jakby zapadł się pod ziemię! Od miesiąca nie zjawił się w redakcji. Gdy redaktor telefonował do jego mieszkania, służący stale odpowiadał, że „pana niema w domu“. Przeważnie dodawał, że pan wyjechał, nie mówił, kiedy wróci...

Redaktor ze złością włożył raz jeszcze okulary na okazały nos i gwałtownym ruchem przysunął stertę manuskryptów.

— Trudno — trzeba jeszcze pogrzebać w tych bredniach... Coś trzeba dać na 15 i 16 stronicę!...

Ale w tym momencie zapukano do drzwi i ukazał się w całej okazałości woźny redakcyjny, Michał.

— Pan Jerzy Topolnicki! — oświadczył uroczyście.

Redaktor aż podskoczył na krześle.

— Prosić, prosić, naturalnie! — wykrzyknął.

Wszedł Topolnicki, przystojny, trzydziestoletni mężczyzna.

— Witam redaktora — wołał od progu.

— Mistrzu, co się z panem działo? — pytał redaktor, przystrajając twarz najpiękniejszym uśmiechem, na jaki było go stać.

Topolnicki uścisnął dłoń redaktora, usiadł i sięgnął do kryształowego pudełka po papierosa.

— Drogi redaktorze, proszę mi wybaczyć — powiedział — ale przez ten miesiąc żyłem, jakby w innym świecie... Zdawało mi się, że stąpam po gwiazdach, że cały świat mógłbym objąć rękami!...

— O, o, właśnie — wtrącił skwapliwie redaktor — cały świat... „Cały Świat“ czeka z niecierpliwością na pańską nowelę...

Topolnicki machnął obojętnie ręką.

— Ach, co tam nowela!... Jestem niezdolny do napisania nawet dziesięciu wierszy jakiejś fantazji! Przeżyłem bowiem najprawdziwszy romans, romans niefałszowany, z krwi i kości...

— O? — zadziwił się redaktor. — Miłostka?

— Miłość! — wykrzyknął z zapałem literat.

Pochylił się przez biurko ku redaktorowi i zaczął mówić gorączkowo, z błyskiem w oczach:

— Żeby ją redaktor widział... Cudo! Co za figura, jaka cera, a głos? Oczy, jak gwiazdy... To banalne określenie, prawda? Ale jednak najlepiej oddaje wrażenie, jakie się musi odnieść, spojrzawszy w te najpiękniejsze oczy, jakie kiedykolwiek widziałem! Tak — Elwira jest chyba najpiękniejszym tworem Natury!

— Elwira? — zdziwił się redaktor.

— Tak. Piękne imię, prawda?

Nagle redaktorowi przyszła jakaś myśl do głowy. Uśmiechnął się.

— Drogi mistrzu — rzekł serdecznym tonem — a gdyby tak mistrz napisał dla nas nowelę o swojej miłości?... Taką szczerą, prawdziwą! Dam — no — dam 80 groszy od wiersza.

— Ależ...

— Cicho! Dobrze — dam złotówkę od wiersza! Wyobrażam sobie, jakie to będzie arcydzieło! Wasze poznanie, pańskie zabiegi...

— Och — uśmiechnął się Topolnicki — to była cała akcja wojenna. Najpierw zaatakowałem ją spojrzeniami, potem bombardowałem czułemi słówkami, wreszcie — ultimatum — atak generalny i...

— I forteca padła?

Topolnicki skinął głową z błogim uśmiechem.

— Zwycięstwo! — wykrzyknął.

— Gratuluję. No więc jak będzie? Napisze mistrz tę nowelę o swej miłości?...

Topolnicki zawahał się.

— Nie wiem, czy wypada... Mam wszystko opisać? I to, że ma pieprzyk na lewej łopatce? I że mnie nazywa Dziubdziuś?

— Dziubdziuś? — spytał redaktor, podnosząc brwi ze zdziwieniem.

— Właśnie. Czy to wypada?

— Dlaczego nie? Przecież najpiękniejsze dzieła poetów powstały na tle przeżyć osobistych. Taki Mickiewicz, Słowacki...

— No, chyba, że... — zaczął z wahaniem literat.

Miasto Delaware i ustawa z roku 1740.

Kraków, 19 marca. Jak już niejednokrotnie zauważono, stanowią Stany Zjednoczone Ameryki północnej dziwny amalgamat wielkiego postępu i zacofania. Obok drapaczy chmur, zakładów Forda, olbrzymich przedsiębiorstw fabrycznych itd. istnieją stany, żyjące życiem z przed 100 lub 200 lat, rządzące się ustawami z czasów Washingtona, nie posiadające większych miast, a jeżeli takie się znajdują, to składają się z niskich, nieomal, że parterowych domów, zbudowanych w stylu kolonjalnym.

I właśnie te okolice uważane są w Stanach Zjednoczonych za najbardziej charakterystyczne i najbardziej wartościowe przez przeciętnego Amerykanina, który chce wykazać Europie, że on również posiada swoją przeszłość, sięgającą choćby 200 lat wstecz, i że nietylko słynne „sky-scrapery“ stanowią cechę indywidualną USA.

Właśnie niedawno temu **wydarzyła się oryginalna historja ze stanem Delaware,** w którym obowiązuje po dziś dzień, a raczej obowiązywało ustawodawstwo z roku 1740. Wtedy to stan Delaware zamieszkały był przez purytańskich Holendrów i Szwedów, którzy jako zasadniczy punkt wyjścia w życiu uważali **ścisłe stosowanie się do nieco może przestarzałych poglądów płynących z lektury biblji.**

Dotyczyło to w pierwszym rzędzie odpoczynku niedzielnego, który obserwowany był z niezwykłą dokładnością. Powoli jednak w miarę zmiany poglądów, trzeba było dostosować ową ustawę, wymagającą bezwzględnego obserwowania wypoczynku niedzielnego do nowych warunków. To też postanowiono, że poszczególne gminy tego stanu będą decydowały o rozciągłości ustawy.

Jedyny, który w tej sytuacji znalazł właściwą drogę, był sędzia z Delaware, który pewnej niedzieli wydał rozporządzenie policji, aby **wszystkie osoby, które nie obserwują bezwzględnie niedzielnego wypoczynku, zaaresztowano.** Wkrótce zaroiły się więzienia stanu Delaware różnymi obywatelami najrozmaitszej kategorji, a m. in. znaleźli się różni wybitni mężowie tego stanu, obok zwykłych opryszków, murzynów i innych mętów społecznych.

Nie chodziło oczywiście sędziemu o to, aby przetrzymywać nieszczęśników w więzieniu, lecz aby im dać dobrą nauczkę, że ustawa jest ustawą, choćby nawet została uchwalona 200 lat temu. Po wypuszczeniu ich z więzienia, otrzymali mandaty karne, oraz wezwanie, aby usprawiedliwili się przed sądem wobec ustawy z roku 1740.

Gdy dowiedziano się w Ameryce o tym oryginalnym wypadku, poczęła opinja publiczna coraz bardziej zajmować zdecydowane stanowisko **przeciwko przestarzałym przepisom** i wkońcu po dłuższej wreszcie debacie uchwaliła izba reprezentantów, oraz senatorów zniesienie tego nakazu, pozostawiając każdemu z obywateli stanu Delaware swobodę co do obserwowania wypoczynku niedzielnego.

Duża była radość w dniu 9 marca 1941 r., tj. w 200-ną rocznicę uchwalenia wspomnianej ustawy, gdy **żaden z obywateli stanu Delaware nie został aresztowany,** chociaż ten lub ów poszedł na dancing do kawiarni, inny znowu sprzątał śnieg z przed swojego domu. również zgodnie z ustawą i jeszcze inny wkońcu poszedł do swego ogródka i przygotował jedno lub drugie poletko pod przyszły zasiew.

Największe miasto stanu Delaware — Willmington, czekało z zapartym oddechem na rozwój sytuacji, gdy jednak przyszedł wieczór i nikt z obywateli nie znalazł się w areszcie, radość była ogólna i wszystko skończyło się jak najlepiej.

Radca dworu po wizytacji sądu był na wieczerzy u sędziego. Po wieczerzy sedzia udawał, że drzemie, a pan radca zaczął żywo romansować z piękną gosposią. Służący, sprzątając ze stołu, myślał, że go nikt nie widzi i pociągnął w kącie koniaku z butelki. Wtem sędzia poruszył się nagle i odezwał:

— To ty łotrze myślisz, że ja dla wszystkich śpię?...

Sieć drogowa w Anglji.

Kraków 19 marca. W epoce broni zmotoryzowanej, drogi stały się w stopniu silniejszym niż kiedykolwiek niezbędnym czynnikiem powodzenia wszelkich akcyj wojennych. Czy to jako arterje marszowe, czy jako łącznikowe dla dowozu posiłków, czy wreszcie jako linje pościgowe, drogi i szosy odegrały w czasie działań wojennych w Holandji, Belgji i Francji rolę decydującą a ich zamknięcie, względnie zdobycie i zabezpieczenie posiadało rozstrzygające znaczenie dla niemieckich akcyj okrążających, zakreślonych na olbrzymią skalę. Również na wypadek inwazji na wyspę brytyjską drogi mogą odegrać decydującą rolę. Jak twierdzi Churchill, Anglja zmobilizowała nie mniej jak 4 miljony milicjantów, z tego bardzo znaczną liczbę milicjantów rezerwowych, aby w wypadku konieczności móc ich rzucić na zagrożone punkty. Pierwszym warunkiem powodzenia akcji wojennej jest swoboda ruchu na drogach, należyty ich stan, nadający się do przejazdu, oraz utrzymanie w nieuszkodzonym stanie mostów i innych budów drogowych. Celem uniknięcia katastrofy zatarasowania dróg, jak to się działo na francuskich drogach odwrotowych, rząd angielski co kilka dni zwraca się do ludności z usilnym apelem o nieopuszczanie swych domów, licząc się z możliwością nadejścia Niemców. Jako zapory w ewentualnym marszu wojsk niemieckich mają służyć na najważniejszych magistralach angielskich pułapki na tanki, barykady cementowe, kozły hiszpańskie i t. d. dziś już wybudowane i sprawiające już obecnie duże trudności w komunikacji drogowej. — Najgęstsza sieć dróg istnieje w Anglji południowej Rozchodzi się ona promienisto z Londynu. Najrzadziej rozrzucone są drogi w północnej Anglji i Szkocji, gdyż ich górski charakter utrudnia przeprowadzenie dróg i linij kolejowych. — Czy w razie decydującej chwili angielskie zarządzenia ochronne na ich drogach komunikacyjnych okażą się wystarczające, może wykazać tylko doświadczenie.



Angielska sieć drogowa

Najlepsza droga ku odbudowie Francji

Nowy Jork, 19 marca. Generalny pełnomocnik rządu francuskiego na obszarach okupowanych ambasador de Brinon, bawiąc ostatnio w Biarritz, udzielił redakcji dziennika „La France au Bordeaux“ kilku wyjaśnień **na temat współpracy niemiecko-francuskiej.**

De Brinon jest zdania, że aktualne zagadnienia, jakie wynikły po zawieszeniu broni, a które dotyczą spraw transportowo-wo- komunikacyjnych, zaopatrzenia w żywność oraz sprawy jeńców wojennych, mogą być pomyślnie załatwione **jedynie na płaszczyźnie lojalnej współpracy z dawnym przeciwnikiem. Niemiecko-francuską współpracę należy traktować jako najpewniejszy pomost w akcji odbudowania Francji.**

Kończąc swe wywody de Brinon powiedział dosłownie: „Osobiście mam pełne zaufanie do przyrzeczeń kanclerza Hitlera. Z naszej strony powinniśmy darzyć zaufaniem naszego byłego przeciwnika, zapewniając go o naszem życzeniu włączenia się do nowej Europy“.

Konsulat Rzeszy w Tangerze.

Madryt, 19 marca. **W ub. poniedziałek odbyło się w obecności reprezentantów władz hiszpańskich i niemieckich otwarcie konsulatu niemieckiego w Tangerze.**

Oddanie budynku konsularnego przez rząd hiszpański miał oprzebieg uroczysty: godz. 11-ej wciągnięto na maszt chorągiew Rzeszy, przed którą honory oddała kompanja legji hiszpańskiej. Równocześnie opuścił gmach konsulatu zamieszkujący go dotychczas zastępca sułtana Rabatu Mendub, który rezydował tam od dłuższego czasu.

Do 19 sierpnia 1914 r. była Rzesza Niemiecka reprezentowana przy rządzie marokańskim przez specjalne poselstwo, które miało swoją siedzibę w międzynarodowem terytorjum Tangeru. Poselstwo posiadało budynek w centrum miasta. Po wybuchu wojny światowej pozostawało poselstwo przez pewien czas w Tangerze, 19 sierpnia jednak zjawił się w tem poselstwie przedstawiciel sułtana Marokko i oświadczył, że jego monarcha zerwał stosunki dyplomatyczne z Rzeszą, oraz wręczył dyplomatom niemieckim paszporty.

Bezpośrednio potem zjawiła się pod przewodnictwem francuskich oficerów policja marokańska, aresztując członków poselstwa, których umieszczono na pokładzie wojennego okrętu francuskiego „Cassard“ i odwieziono do Palermo“. Oczywiście, że aresztowanie dyplomatów niemieckich stanowiło wybitne przekroczenie przeciwko prawu międzynarodowemu.

Pomimo starań rządu Rzeszy pozostał budynek dyplomatyczny poselstwa w Tangerze w rękach rządu marokańskiego i dopiero obecnie został on oddany Niemcom.

Statek transportowy Stanów Zjedn. poszedł na dno.

Nowy Jork, 19 marca. Jak donosi agencja Associated Press, załoga pewnego statku strażniczego miała udzielić informacji, jakoby w pobliżu wysp Bermuda znajdować się miały szczątki pomostu i masztu oraz pierścień ratunkowy ze statku transportowego Stanów Zjednoczonych „Mabukona“ pojemności 3.512 br. t. rej.

Przypuszcza się, iż statek ten zatonął. — Dotychczas brak jakichkolwiek wiadomości o losie 25-osobowej załogi tego statku.

Produkcja węgla we Francji.

Zurych, 19 marca. Ostatnio odbyło się posiedzenie kierowników kopalni węgla pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla gospodarki krajowej Pucheux, w której omawiano wzmożenie produkcji węglowej Francji. **Stwierdzono, że produkcja ta wzmogła się w ostatnich latach znacznie, a mianowicie wydobyto 9.2 miljonów ton w roku 1938, w roku 1940 12.5 miljonów ton.** Miarodajne sfery przypuszczają, że da się produkcję węgla znacznie jeszcze powiększyć, coby miało dla Francji duże znaczenie gospodarcze.

W kilku wierszach.

Cesarz i król Wiktor Emanuel przekazał lożę królewską w medjolańskiej Scali do użytku dla rannych żołnierzy.

* * *

Halifax odbył z Hullem konferencję na temat dostaw środków żywności dla Francji. Bezpośrednio potem Hull przyjął ambasadora francuskiego.

* * *

„Chicago Journal of Commerce“ wymienia członka najwyższego trybunału Feliksa Frankfurtera jako tę sprężynę, która działała za kulisami wszystkich uchwał rządu Roosevelta od jesieni 1939 r.

* * *

W związku z nominacją admirała Noble „admirałem dla zachodnich dróg dowozowych“ pisze „News Chronicle“, że dotychczas niema współpracy pomiędzy admiralicją a ministerstwem żeglugi. W czasie wojny przychodzi czasem taki okres w każdej władzy centralnej, kiedy musi się poddać rewizji politykę, sprawy osobiste i administrację. Taki okres nadszedł obecnie dla admiralicji. Należy obecnie oczekiwać, że Noble stanie na wysokości zadania i zapoczątkuje dalsze zmiany.

* * *

Na skutek porozumienia zawartego między ministrem spraw wewnętrznych Słowacji a kierownikiem niemieckiej grupy narodowościowej sekretarzem stanu Karmasinem, utworzona została w wydziale zdrowia słowackiego ministerstwa spraw wewnętrznych niemiecka sekcja, której kierownictwo powierzono przywódcy związku lekarzy niemieckich w Karpatach, drowi Zimprichowi.

W tej chwili rozległo się pukanie i ukazał sie woźny.

— Pani redaktorowa przyszła — oznajmił.

Redaktor ucieszył sie.

— Przedstawię mistrza mojej żonie. Przyjechała sześć tygodni temu z majątku swoich rodziców.

Weszła kobieta młoda, piękna i zgrabna, jak Wenus. Gdy spojrzenia przybyłej i Topolnickiego spotkały się — oboje wydali jednocześnie cichy okrzyk zdumienia.

— Pan.... tu? — spytała kobieta.

— Elw... — zaczął Topolnicki, ale urwał, zamykając sobie usta dłonią.

Redaktor patrzył na nich z początku ze zdumieniem, które jednak później zmieniło się w przerażenie i wreszcie — we wściekłość.

— Ach tak, rozumiem! — wykrztusił z trudem, czerwieniejąc. — Wszystko rozumiem!... Pańska Elwira!... Taaak....

Tamci milczeli. Wśród grobowej ciszy redaktor rzekł ponurym głosem:

— Panie Topolnicki, żądam wyjaśnień...

Ale w tej chwili Topolnickiemu przyszła genjalna myśl do głowy.

— Redaktorze kochany! — zawołał. — Mam!...

— Co takiego?

— Mam świetny pomysł! Ale to nie będzie nowela — to będzie humoreska!

— Humoreska? — spytał redaktor z mimowolnem zawodowem zainteresowaniem.

— Tak jest. Kapitalna humoreska! Coś, za czem przepadają czytelnicy! Otóż jest tak. Młody autor przez cały miesiac nie zjawia się w redakcji pewnego miesięcznika. Redaktor go oczekuje z niecierpliwością, gdyż utwory tego autora są bardzo poczytne.... Wreszcie facet zjawia się. I opowiada redaktorowi, że zakochał się w kobiecie... imieniem, powiedzmy: Anita... Opowiada, jak ją zdobywał. Ze wszystkiemi szczegółami! Wtedy redaktor prosi go, żeby opisał swoje przeżycia w formie noweli... W tym momencie wchodzi żona redaktora...

— Ależ.. — wtrąciła redaktorowa z niesmakiem.

— Nie przerywaj nam! — skarcił ją surowo redaktor. — Czy nie słyszysz, że pan przedstawia mi plan noweli?... No i co, no i co, kochany panie Jerzy?

— No i wchodzi redaktorowa i okazuje się, że jest to ta właśnie Anita....

— Co pan powie? — zdziwił się redaktor. No i?

— No i — tego.... Konsternacja, oczywiście....

— Ależ... — powtórzyła Elwira głośniej.

— Czego chciałaś? rzucił redaktor opryskliwie.

— Ja?... Niiic....

— No to poco nam przeszkadzasz? Więc jakie jest zakończenie tej pysznej historji, drogi mistrzu?

Topolnicki wzruszył ramionami z wyrazem rezygnacji.

— Ba, właśnie nie wiem, jak z tego wybrnąć...

Redaktor spojrzał bystro na żonę.

— No, skoro tyle razy nam przeszkadzałaś, to może wreszcie i teraz zechcesz zabrać głos i poradzisz nam, jak zakończyć tę historję? Przecież treść jej znasz?

— O, bardzo dobrze znam!... — odparła Elwira nie bez ironji.

— No właśnie Więc?

Elwira schowała puderniczkę do woreczka, odłożyła woreczek na stolik i z dziwnym, tajemniczym uśmiechem podeszła wolno do biurka. Oparła się o nie i głosem, w którym brzmiała prawie niedostrzegalna nuta ironji, powiedziała:

— Zakończenie? Cóż prostszego! Otóż nastąpiła konsternacja... Ale młody literat ma głowę na karku. Widząc, że stary redaktor zrozumiał, iż go zdradzono i że ogarnia go głuchy gniew — odrazu uderza w czułą strunę... Proponuje redaktorowi, że całe zdarzenie opisze jako humoreskę. Publiczność będzie zachwycona! Redaktor jest też zachwycony: będzie miał upragniony utwór młodego mistrza. Mistrz jest też uradowany, że wyszedł cało z opresji i że dostanie... no... honorarjum... (tu Elwira spojrzała kątem oka na Topolnickiego).

— Znakomite! — wykrzyknął redaktor, śmiejąc się do rozpuku. — Pyszne! A redaktorowa?

— Redaktorowa? Też jest zadowolona, bo przecież kocha swego mężusia i nie chciałaby go zmartwić — rzekła Elwira i pieszczotliwie pogłaskała męża po łysinie.

Redaktor zerwał się. Radość tryskała z jego rumianego oblicza.

— Panie Topolnicki! — zawołał. — Niech pan podziękuje mojej żonie za tak wspaniałe zakończenie pańskiej humoreski!

— Dziękuje — szepnął Jerzy całując czule białą dłoń Elwiry.

— Niema za co, Dziubdź... to jest panie Topolnicki — odparła Elwira łagodnie.

Redaktor chwycił Jerzego za guzik.

— Mistrzu — powiedział — powiadają, że rozwiązanie kwadratury koła, to rzecz zgoła niemożliwa... A ja myślę, że jakby jaka kobieta się uparła, toby jednak rozwiązała to zagadnienie!

— Koła jak koła — odparł literat, patrząc czule na redaktorową — ale kwadraturę trójkąta, to napewno zawsze potrafi rozwiązać!...

Rufin Noderski

KRONIKA

Św. Józef.

(Jer). **Kraków, 19 marca.**

Dnia 19 marca obchodzi Kościół katolicki w całym świecie chrześcijańskim **wielkie święto Oblubieńca Najświętszej Marji Panny i Opiekuna Pana Jezuca — świętego Józefa.**

Historji życia tego świętego nie znamy z Ewangelji, natomiast szczegóły podają nam ewangelje apokryficzne. Pierwsze wzmianki o św. Józefie podają Ojcowie i pisarze Kościoła, ale cześć zaczynają mu oddawać **dopiero w IV w. na Wschodzie, a w XII w. na Zachodzie.**

Na obrazach, ze szczegółu ozdobnego przy Świętej Rodzinie, wyrasta św. Józef na wielkiego świętego, a cześć dla niego wzrasta w ciągu wieków szybko i zatacza coraz szersze kręgi. Powstają święta, kaplice i kościoły pod Jego wezwaniem, zjawiają się w brewiarzach i mszałach modlitwy, powstają bractwa i stowarzyszenia pod Jego patromatem, a w XVII w. święty Józef wchodzi do litanji Wszystkich Świętych.

W 1870 roku papież Pius IX **ogłasza go Patronem Kościoła Powszechnego i poświęca jego czci miesiąc marzec**, Leon XIII wydaje encyklikę pełną uwielbienia dla tej postaci, papież Pius X wynosi uroczystość świętego Józefa do świąt pierwszorzędnych, a Pius XI ogłasza go **patronem wszystkich towarzystw katolickich, walczących z bezbożnictwem.**

Zasięg opieki świętego Józefa rozciąga się na wiele dziedzin życia. Był on **Opiekunem Świętej Rodziny**, którą to misję spełnia po dzień dzisiejszy, będąc opiekunem rodzin i małżeństw, jest **patronem milczenia**, świetym wzorem i **patronem rękodzielników**, a przedewszystkiem cieśli.

Lecz nietylko jest on patronem i przewodnikiem za życia, gdyż słowami wielu pieśni lud zgromadzony po kościołach oddaje mu się w opiekę, o którą prosi **także i w dniu śmierci.**

Dzień świętego Józefa połączony został ze szczególnym zwyczajem, utarło się bowiem mniemanie, że w dniu tym można urządzać zabawy i odbywać śluby. Zwyczaj ten datuje się prawdopodobnie od czasu przyjazdu do Krakowa księcia Józefa Poniatowskiego, kiedy to urządzono wielki bal na jego cześć w dniu jego imienin.

Do dziś dnia przetrwała ta tradycja, a „Józefówki“ były zawsze dniem zabawy i wesołości w szarym ciągu dni Wielkiego Postu.

Dzień 19 marca prawie, że zbiega się **z pierwszym dniem wiosny**, co znalazło swój wyraz w wielu przysłowiach ludowych.

I tak jedno z nich powiada, że:

Jak na święty Józef bocian przyleci,
to na skrzydłach przynosi resztę śnieżnej
[zamieci.

Inne znów daje radę i przypomina, że gdy:

Święty Józef laską w ziemię kole,
wyjeżdżajcie chłopy w pole.
Bo gdy na święty Józef płyną lody,
na święty Wojciech rwij trawę dla
[trzody.
A jak na święty Józef pogoda,
będzie w polu uroda.

Już tylko dwa dni dzielą nas od kalendarzowej wiosny, a wtedy zobaczymy, czy uda się św. Józefowi wywieźć zimę, bo:

Święty Józef przychodzi —
zimę wywodzi...

Zobaczymy, czy ją wywiedzie! Oby tylko nie w... pole.

SRODOWY KONCERT. Dzisiaj, we środę 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w małej sali Domu Plastyków koncert pianistki p. Bilińskiej-Riegerowej.

Zasztyletował własną żonę.

Chełm, 19 marca. U niejakiego Kazimierza Śliskiego w Chełmie, przy ul. Kolejowej zamieszkało przybyłe onegdaj z Warszawy małżeństwo Marjan i Marja Bogdanowie. Gdy Śliski zażądał od leżącego w jego mieszkaniu małżeństwa opłaty noclegowej w wysokości 26 złotych, wzbraniał się Bogdan przed uiszczeniem tej kwoty, przyczem na tem tle między gospodarzem a gośćmi wynikła sprzeczka, w czasie której żona Bogdana, widząc słuszność pretensji Śliskiego, stanęła po jego stronie.

Po wyjściu z mieszkania rozwścieczony mąż, idąc z żoną na dworzec, czynił jej z tego powodu ostre wymówki. Idącym towarzyszył Śliski i po przybyciu na plac przed dworcem, **Bogdan w złości dobył nagle sztyletu, zadając nim żonie ciężką ranę w okolicy brzucha, raniąc również następnie Śliskiego. Ciężko pokaleczona kobieta skonała na ulicy wskutek upływu krwi, Śliskiego zaś przewieziono w stanie groźnym do szpitala.**

Morderca po dokonaniu czynu zbiegł i ukrywa się.

Uroczystości w kościele oo. Reformatów w Krakowie.

Kraków, 19 marca. Kościół OO. Reformatów w Krakowie w dniu 18 bm. obchodził **uroczystość ku czci św. Salwatora**, połączoną z odpustem. Sumę odprawił w asyście licznego kleru Najprzewielebniejszy Ojciec Prowincjał OO. Reformatów, Anatol Pytlik. Kazanie okolicznościowe na temat św. Salwatora wygłosił jeden z Ojców klasztoru.

Św. Salwator z Horty, Hiszpan, ur. w r. 1520, zmarł w r. 1567, kanonizowany został w Rzymie w roku 1939 przez niedawno zmarłego Ojca Świętego Piusa XI.

Wizyta amerykańskiego gościa w Krakowie.

Kraków, 19 marca. Delegat Komitetu Hoovera p. Macdonald przybył do Krakowa w celu odbycia podróży wizytacyjnej po Generalnem Gubernatorstwie.

P. Macdonald, który już w jesieni 1939 roku z polecenia amerykańskich organizacyj charytatywnych, oraz na zaproszenie narodowo-socjalistycznej opieki społecznej odbył podróż po terenach wschodnich, zamierza poinformować się osobiście o stanie rozdziału datków, ofiarowanych przez Komitet Hoovera.

Kronika żałobna.

(Jer) **Kraków, 19 marca.** W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: z Dłużyńskich **Janina Bronakowska**, żona inżyniera górnictwa, obywatelka m. Krakowa, lat 39; z Odrowąż-Pieniążków **Krystyna Onyszkiewiczowa**, wdowa po dyrektorze B. W. Kraj., lat 55; **Walerja Anczycowa**, lat 67; z Batków **Marja Szybowska**; z Bykowskich **Pelagja Poniecka**, żona przemysłowce, lat 52; **Franciszek Starnach**, kupiec, obywatel m. Krakowa, lat 60; **Ignacy Nowakowski**, emeryt P. K. P., lat 68; **Szczecińska Adela**, lat 82; **Hereczko Zofia**, lat 29; **Kopczyński Adam, Sikorski Wiktor**, lat 28; **Gula Marja, Burza Krystyna**, trzy mies.; **Kostyrka Justyn**, trzy mies.; **Wróbel Jan; Kubica Marja**, lat 56; **Domulewicz Anna**, lat 34; **Stojówna Anna** 6 mies.

ZAMARZŁY SKOWRONKI. Powrotna fala mrozów połączona z opadami śnieżnemi i zamieciami, spowodowała zamarznięcie wielu ptaków, które zbyt wcześnie powróciły do nas. Na polach zauważono mnóstwo zamarzniętych szpaków i skowronków.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujacych dzisiejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Lubicz 7, tel. 121-82; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dn. 19 marca w Krakowie 302, w Zawichoście 434.

(f) **PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ.** Onegdaj niejaki Korozonek, mistrz stolarski został przejechany przez tramwaj, będąc w stanie pijanym. — Na zarządzenie władz policyjnych został odwieziony do szpitala.

(Jo) **WYPADŁ Z TRAMWAJU** we wtorek rano przy ul. Rakowickiej robotnik Jędryga Stefan lat 30, zam. w Nowej Olszy, doznając ran tłuczonych głowy oraz wstrząsu mózgu. Pogotowie Rat. po zaopatrzeniu rannego przez lekarza, odwiozło go do szpitala.

(Jo) **WYPADKI W CZASIE PRACY.** W godzinach południowych we wtorek robotnik fabryki „Solway“ Szeremeta Władysław lat 29, spadł z rusztowania i złamał prawą nogę. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia został przewieziony do szpitala na II-gi oddział. Woroner Irena, zam. w Łagiewnikach, pracownica f-my „Montana“ przy ul. Starowiślnej 95, w czasie pracy złamała nogę. Lekarz Pogotowia Rat. ugie ńpowstał prawdopodobnie przez rzucewieźć do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

(Jo) **POŻAR W MIESZKANIU.** W dniu 18-go bm. Straż Pożarna została zawezwana na ul. Kolberga 14, gdzie na parterze w mieszkaniu zajmowanem przez Annę Wollek spaliły się różne rzeczy urządzenia. Ogień powstał prawdopodobnie prez rzucenie niedopałka paierosa. Straż ogień ugasił.

(Jo) **NIE WYRZUCAĆ POPIOŁU Z ŻAREM!** We wtorek wyjechaał Straż Pożarna o godz. 20.30 na ul. Pierackiego 12, gdzie na podwórzu dawnego gimnazjum Witkowskiego zapaliły się wióra. Ogień powstał z wyrzuconego z popielnika popiołu z żarem. Dzięki szybkiej akcji Straży pożar, który mógł mieć groźne następstwa, został ugaszony.

Z sali sądowej.

Pobili się o dziewczynę.

(jo) Przed Sądem Grodzkim w Krakowie odpowiadali Władysław i Franciszek Zając, oskarżeni o pobicie Feliksa Palucha, który według zeznań oskarżonych chodził do dziewczyny Władysława Zająca. Obydwaj bracia napadli F. Palucha, zadając mu kilka ciosów nożem i bokserem. Sąd skazał Władysława Zająca na karę 10 mies. więzienia, biorąc pod uwagę, że oskrżony był już raz za udział w bójce karany, natomiast Franciszka na karę 6 mies. więzienia.

Złodziejka kur za kratkami.

(jo) W dniu 12-go bm. Sąd Grodzki w Krakowie skazał na 4 miesiące aresztu A. Masnę, która w Woli Justowskiej okradła cały szereg gospodarstw z kur. Sąd przy wymiarze kary wziął pod uwagę fakt, że Masna była już dwukrotnie karana za kradzieże.

Uprawiał kradzież „zawodowo“.

(jo) Ostatnio odbyła się w Krakowie rozprawa przeciwko Stanisławowi Wylęgale, który popełnił cały szereg kradzieży. W lipcu 1940 r. ukradł skórę i buty na szkodę Józefa Jaworskiego w Rakowicach wartości około 500 złotych.

W nocy z dnia 16 na 17 marca 1940 r. włamał się Wylęgała w Prądniku Czerwonym do pralni w suterynach, gdzie skradł na szkodę Marji Sendor bieliznę wartości 500 złotych. Następnie 13 sierpnia 1940 r. w Rakowicach z młyna Wojciech Bochenka ukradł pas transmisyjny wartości kilkuset złotych.

W lecie 1940 r. Wylęgała został zatrzymany przez policję w areszcie gminnym, skąd zdołał zbiec. Obecnie Wylęgała St. przebywa w więzieniu, jako podejrzany o popełnienie całego szeregu innych przestępstw. Rozprawa została odroczona, celem przesłuchania dalszych świadków.

Z prowincji.

Kuchnia dla ubogich w Lubartowie.

Z inicjatywy niedawno powstałej delegatury Rady Głównej Opiekuńczej w Radzyniu, właściwej również i dla Lubartowa, otwarto tu w dniu 1 marca kuchnię dla najuboższej ludności miasta.

Kuchnia ta, w przeciwieństwie do tego rodzaju kuchen w innych miastach, wydających obiady każdemu za opłatą, wydaje posiłki wyłącznie ubogim miasta i najbiedniejszym przesiedleńcom, stojącym pod jej opieką. W chwili obecnej wydawane są obiady jednodniowe. Dziennie wydaje się około 800 porcyj. Kuchnia mieści się w budynku przy Rynku, w siedzibie delegatury RGO.

Brak odpowiedniego pomieszczenia nie pozwala osobom korzystającym z kuchni na spożycie posiłku na miejscu. Posiłki zabierane są w przynoszonych naczyniach do domu podopiecznych. Z nowo uruchomionej kuchni korzystać mogą tylko chrześcijanie.

Kuchnia ta jest pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem na terenie miasta i powiatu lubartowskiego. Społeczeństwo lubartowskie popiera tę akcję datkami w naturze i gotówkowemi.

Tragedja rodzinna.

Wstrząsająca tragedja miała miejsce w dzielnicy Raków w Częstochowie, gdzie dokonał morderstwa na swojej teściowej A. Musiał, który od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swoją żoną. Tylko dzięki natychmiastowej interwencji policji powstrzymane zostały dalsze zbrodnie, jakich szaleniec chciał dokonać, raniąc swoją żonę i dwóch braci. Teściowa zmarła na skutek upływu krwi, morderca zaś został zastrzelony przez funkcjonarjuszy policji.

Kary za przekraczanie ustalonych cen.

Wydział kontroli cen przy urzędzie starosty powiatowego w Radomiu, nałożył na 23 kupców i handlarzy powiatu radomskiego grzywny po 1.000 złotych, za przekraczanie ustalonych cen maksymalnych.

W bójce na noże zamordowali sołtysa.

Na terenie gminy Wąwolnica w okręgu lubelskim, doszło onegdaj między sołtysem gminy, a dwoma miejscowymi rolnikami, do bójki na polach opodal Nałęczowa. Wszyscy trzej użyli w czasie bójki noży, przyczem w wyniku porachunków sołtys odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Policja przytrzymała sprawców zabójstwa, kierując sprawę na drogę sądowo-karną.

Wypadła z dorożki konnej.

Żydówka Hanna Goldbaum, zamieszkała przy ul. Cyrulicznej w Lublinie, jadąc onegdaj dorożką konną, wypadła w pewnej chwili tak nieszczęśliwie z pojazdu, że doznała złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

Oszust sprzedawał świece z drzewa.

Mieszkańców dzielnicy Lisieniec pod Częstochową odwiedził jakiś sprytny oszust, handlarz domokrążny, sprzedający po stosunkowo niskiej cenie świece. Cały szereg osób, zachęcony korzystną ceną, zakupił oferowane świece i handlarz otrzymawszy pieniądze ulotnił się bez śladu.

Dopiero po pewnym czasie wyszła na jaw owa rzekoma taniość świec. Okazało się bowiem, że świece zrobione były poprostu z drzewa, a dla upozorowania prawdziwości, obciągnięte były cienką warstwą stearyny barwionej i zaopatrzone nawet w knoty. Wdrożony za oszustem pościg nie dał żadnego rezultatu.

Feljeton krakowski.

Za obrazę.

Woźny sądowy wyszedł na korytarz i oznajmił donośnym głosem:

— Marja Słonecznik i Wojciech Badyl, sprawa o obrazę. Świadkowie: Józef Guz, Marja Guz, Jan Osika, Anna Półkoszek i Antoni Cieciura. Wszyscy obecni. Proszę na salę.

Strony stają przed sędzią.

Marjanna Słonecznik, właścicielka karczmy w Pacanowie oskarża Wojciecha Badyla, właściciela młyna w tymże Pacanowie, o obrazę słowną... Może strony zechcą się pogodzić bez przeprowadzenia...

— Wysoki sondzie! Kiejżem juz tyle grosiwa na tom całkom sprawe wydała i świadków obrazy woziła tyli kawoł drogi i karczme na opiecie menza pijoka ostawiła, to niek juz sond bedzie i niek mo młynoz za swoje! Ze swojom babe poniwiro, leje i od cienzkich cholerów ji wymyślo, to mie nic nie obchodzi, hale lo cudzy żony niek mo szaconek należyty i niek sie w moji karcmie mitugujency zachowuje i przy ludziak słów obraźliwyk nie godo. Sond je, kreminał tyz, to niek sie dzieje wolo bosko i wysokigo sondu!

— Jo ta nie bełbem od tego, coby sie nie zgodzić i nawet pseprosieny galante u Michała Boncka kciałem wyprawić, hale kiej mi baba kreminołem grozi, to niek sie dzieje co kce. Bo cózem ji wielkiego zrobiuł, cy pedzioł?... Wzionem od ni dwadzieścia litrów cysty gorzoły, to mi nawet złocioka na rachonku opuścić nie kciała, tyko po styrnaście złotyk za litre porachowała...

— Nieprowda! Kcieliście po tzynaście z mojom ksywdom, a dałam wom....

— Ady pedom po štyrnaście i świadka Osike mom, bom u niego wódke za słonine pomieniuł. Janie! Mozecie przecie poświadcyć!

— Prawda, wysoki sondzie! Po štyrnaście płaciuł za wódke i tak my za słonine rachowali, to tak dzisio stoi...

— Jakto my?

— Ano, bo nos trzek było. Józef i Marta Guzy, mo i jo.

— A skąd słonina?

— Słonine my kupili od Cieciury we młynie, bo mówiuł, ze mu sie nie karkuluje do Krakowa ze sperkom jeździć, bo mo juz monki kopiaty wóz...

— A czemuż wy słonine za wódkę?...

— Bo my wódke na Radom wozimy, a nazod ziletki.

— Od kogo?

— A od tu obecny Anki Półkoszek.

— Anna Półkoszek!

— Jezdem, jezdem! Jake prose wysokiego sondu, wesła do karcmy, to akuratnie Badyl pieńściom w stół walił i wołoł: „To ty babo zatracono...“

— Zaraz, zaraz! Jakie to żyletki sprzedaje pani Guzom i Osice?

— No takie źwycajne. Takie z Rzesy, w pacuskak po sto. Pakowane jak zacharyna.

— Skąd je pani dostaje?

— A od Cieciury.

— Antoni Cieciura!

— Jo tam mało moge powiedzieć, bom beł troche podpity. Jeno pamintom, zem na stole spać nimóg, bo Badyl w stół walił i klon siarcyście...

— Skąd wieprza mieliście?

— Ano od Półkoszków! Jo im zacharynom i zyletkami zapłaciułem i zabrołem po drodze od Badyla. Od niego kupiłem monke i na wiepsa miejsca nie było.

— Pani Półkoszek, skad pani wieprza miała?

— Jedymocek sie u nos chowoł, a ze to ksieli go we gminie zapisować i ksywde mu robić (bo mu kolcyki kcieli załozyć), tośma sie nad nim ulitowali i ubili...

— Wysoki sondzie! One tak tu krencom z tymi wiepsami, zacharynom, zyletkami, monkom, świadkujom jako mogom, zeby moji sprawy nie rusać. A jo muse mić sprawiedliwość, bom na honoze poskodowana, a to je chyolów famielia...

— Wsycko może zniść, hale famieliji od chyclów wymyślać nie pozwole. I to tako, z pseprosenjem wysokiego sondu, paskara zatracono, co całki fasonei gozołki na pasek pusco, a do kielisków wode doliwo...

— Z wodom leje? A płacicie to ućciwie zatraceńce? Każden jeno sie cymsik wykronco, a to zacharyna, a pinindzy żoden na stół nie pokoże! Małoście wiepsów nasprzedawali, a mało połci wisi do dzisia we młynie?

— Jeno młena mi pani nie rusoj! Bo do pani procesyje ludzi po wsyćko łazom i do komory lepiby nie zaglondać!

— Mozecie mi nietylko do komoy zajżyć i fige najdziecie! A tym tu ocu nie zamydlicie i za moje dostaniecie...

— Proszę się uspokoić! Tu nie miejsce do kłótni. Sprawa o obrazę zostaje odroczona...

— A zaro tak mowiłam!

— ...natomiast strony i świadkowie zostają zatrzymani w areszcie śledczym pod zarzutem nielegalnej sprzedaży napojów alkoholowych w zamkniętych naczyniach, tajnego uboju, przemytu, paskarstwa i niedozwolonej zamiany towarów. Panie posterunkowy, proszę odprowadzić!

— A widzis gupio babo, mos, cego kciałaś!

— A kciołem, panie posterunkowy, zrobić pseprosieny u Muchała Boncka...

— My też idziemy do „Michała“!

— O Jezu! Pryndzy bym sie śmirci...

— Ano! Kużdo rzec mo swój kuniec i tyla!

Wiktor Mandes.

BOHDAN KARELSKI.

Jacht „Aurora“ zatonął...

15)

Z przymilnym uśmiechem zaczął pomagać Mary w sprzątaniu. Dziewczyna była zbyt prostolinijna i naiwna, mimo bardzo licznych stosunków towarzyskich, aby z miejsca poznać się na grze mężczyzny. Ciężar spadł jej z serca na myśl, że może jeszcze wszystko dobrze się ułoży i że Jim nie jest tak złym człowiekiem, na jakiego początkowo wyglądał.

Po sprzątnięciu kuchni obydwoje wyszli na pokład i tutaj Jim wziął się do pomagania Stefanowi. Obydwaj w pocie czoła pompowali wodę do późnego wieczora. Mary tymczasem biegała po pokładzie i zaglądała w każdy kąt. Gdy wreszcie mężczyźni sprzątnęli pompę, chowając ją przezornie na noc pod pokład, wesoło zawołała:

— No, a teraz panowie ładnie umyją się i ogolą a potem zjemy smaczną kolacyjkę. Proszę bardzo! Chciałabym nareszcie zobaczyć jak panowie naprawdę wyglądacie.

Obydwaj mężczyźni spojrzeli po sobie trochę zdziwionym wzrokiem. Zapewne, za strojnisiów nie mogli być uważani a zarost, niegolony od kilku chyba tygodni, otaczał ich twarze, powiększając ujemne wrażenie.

— Tak, to jest myśl miss Mary — oświadczył Stefan. — Znajdziemy napewno jakieś lepsze ubrania w kabinach i nareszcie staniemy się podobnymi do ludzi. Chodź Jim. Tymczasem i miss Mary ogarnie się trochę.

Jim pokiwał głową i niechętnie poszedł za Stefanem. Dobrze wiedział, że po tej maskaradzie, jak nazywał mycie się i golenie, szanse jego wobec Mary spadną jeszcze bardziej. Stefan jest młodszym i przystojniejszym człowiekiem i może zrobić na Mary dobre wrażenie, zwłaszcza na tem pustkowiu. Ale machnął ręką na te objekcje. Może sobie Stefan być przystojniejszym, on i tak zostanie silniejszym i wygra walkę o Mary.

Obydwaj zaczęli wertować kabiny oficerów i załogi. Znalezienie mydła, brzytew, ręczników i t. d. nie sprawiało większej trudności. Po chwili obydwaj wykąpani i wygoleni zaczęli rozglądać się za ubraniami. Stefanowi poszło gładko. Mundur jednego z oficerów leżał na nim, jakby był szyty na miarę. Trochę trudniej było Jimowi znaleźć coś dla siebie, ale ostatecznie i on znalazł jakieś przyzwoitsze ubranie.

Znaleźli się więc znowu we trójkę w kuchni. Mary zdążyła już nakryć stół do kolacji. Nie miała się w co przebierać, pozostała więc w kostjumie, w którym przybyła na pokład okrętu. Kolacja, obficie zakrapiana doskonałem winem, minęła w pogodnym nastroju. Pod wpływem wina humory rozbitków poprawiły się. Zapomnieli o grożącem im niebezpieczeństwie i cieszyli się tem, że udało się im wyrwać z rąk zbrodniczej bandy. Mary coraz częściej rzucała okiem w stronę Stefana. Wysoki, postawny młody człowiek robił bardzo sympatyczne wrażenie i można było być pewnym, że nie zawsze był nędzarzem. Jego sposób zachowania i wyrażania się przekonywał, że kiedyś musiało mu się dobrze powodzić, że dawniej należał do sfery ludzi wykształconych i kulturalnych.

A Stefan odżył w atmosferze spokoju i humoru, jaka zapanowała w małej kajucie. Mary była dla niego zjawiskiem, o którem można tylko marzyć w snach, ale którego nigdy w życiu spotkać nie można. Nie zastanawiał się nad tem, skąd Mary znalazła się na okręcie i jaką rolę odgrywała w bandzie. Wystarczało mu, że Mary była piękną dziewczyną, która chętnie z nim rozmawiała. Myślał, że dobrzeby było, gdyby Mary została jego żoną. Ale w tej samej chwili przypominało mu się, że przecież jest wyrzutkiem społeczeństwa, który nietylko żony, ale i siebie samego nie może utrzymać na powierzchni życia. Zniechęcony odsunął od siebie kieliszek wina i zamyślił się.

— Co panu się stało, panie Stefanie? — zapytała się Mary.

— Przypomniało mi się, że jeszcze dzień, dwa i już potem pani odejdzie od nas. A my powrócimy do dawnej roli...

— Dlaczego? A może właśnie ja zostanę z wami?

— Nie, to niemożliwe! Nie wiem kto pani jest i nawet nie pytam się, ale jasnem jest, że pani nie należy do nas. Pani wróci do swego świata i zapomni o nas bardzo szybko.

Jim poruszył się na krześle i uśmiechnął się ironicznie. On już się postara o to, aby Mary, jeśli się nawet uratuje, nigdy o nim nie zapomniała.

— Byłabym bardzo niewdzięczna — mówiła tymczasem Mary — gdybym o was zapomniała. Gdyby nie panowie, nie wiadomo coby się ze mną stało. A tak — jesteśmy na najlepszej drodze do uratowania się. Może pan być przekonany, że jeśli uda się nam powrócić do kraju, to ja już o was nie zapomnę. To chyba jasne.

Jim nadstawił uszu. To było coś ciekawego. Widocznie dziewczyna była córką jakiegoś magnata. Zaczął powoli kombinować w głowie powody, które mogły skłonić Mary do znalezienia się na „Aurorze“. Ale myśli te, pod wpływem alkoholu zaczęły ustępować innym, bardziej natrętnym. Oślizgłe spojrzenie Jima zaczęło czepiać się postaci Mary coraz natarczywiej. Co tam pieniądze! Ważniejsze jest to, aby wykorzystać okazję i nareszcie dopaść tej dziewczyny. Mimo kilku wypitych kieliszków Jim nie stracił przytomności. Trzeba było najprzód pozbyć się Stefana, a potem sprawa pójdzie już gładko. Niespostrzeżenie zaczął dolewać wina do kieliszków Mary i Stefana. Stefan wpadł w nastrój przygnębiający i bynajmniej nie odmawiał podsuwanego kieliszka, topiąc w winie swój smutek. Mary także piła chętnie i niespodziewanie zamiary Jima zaczęły się realizować.

Było już chyba koło północy, kiedy świece, zatknięte w wytworne lichtarze, zabrane z kajuty kapitana, zaczęły przygasać.

— No, pora już spać! — zawołał Jim. — Pani wraca do swojej kabiny, a my gdzieś znajdziemy jakieś wygodne łóżka. Należy się nam wypoczynek za cały dzień pracy.

Ostatki przytomności nasunęły Stefanowi myśl, że lepiej byłoby, gdyby Mary zanocowała w innej kabinie, w której zamek u drzwi nie został wyłamany, ale nie potrafił już opanować chęci snu, ogarniającej go coraz gwałtowniej.

IX.

Było już chyba około północy, kiedy Forst obudził się z odrętwienia. Czepiał się jakiejś nadziei uratowania córki, ale wszelkie logiczne przesłanki wskazywały na to, że jest to niemożliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Wolne posady

POWAŻNE
Wydawnictwo poszukuje solidnych przedstawicieli do sprzedaży SŁOWNIKÓW, samouczków niemieckiego i innych wydawnictw. Oferty: Warszawa, ulica Prusa 2, m. 24. 1760k

DROGISTKI
lub asystentki — poszukuję do zarządu drogerją. Warunki: do lat 30 fotografja, życiorys. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1813k". 1813k

PRZYJMĘ
technika z działu instalacyjno wodociągowego, gazowego i centr. ogrzewań, władającego również niemieckim. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10924". 10924

POTRZEBNY
czeladnik lub pomocnik szewski na robotę mieszaną. Zgłoszenia: Kraków, Dekerta 4. 11108

PRZYJMĘ
fryzjera męskiego: Kraków-Dębniki, Barska 1 — Władysław. 11115

POTRZEBNY
zaraz stolarz z kartą rzemieślniczą na miasto Kraków, warunki dobre. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11116". 11116

CHOLEWKARZA
lub cholewkarkę przyjmę zaraz. — Librowszczyzna 6, m. 8. 11117

EKONOM
pomocnik gospodarczy, znający się na ogrodnictwie, kawaler, — potrzebny zaraz, podać warunki: Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11119". 11119

POSŁUGA
na mieszkanie, używanie kuchni: Garncarska 2, m. 7, dziewiąta wieczór. 11061

PRZYJMĘ
natychmiast zdolnych monterów do instalacji elektrycznej. Zgłoszenia między 17—18 Piłsudskiego 14. 11065

PANIENKĘ
inteligentną, do lat 16, przyjmie zakład dentystyczny. Pokojowej z bronią polecenia. Zgłoszenia od 1 kwietnia. Wiadomość przez grzecznościowo: Firma Jaworska, Kraków, św. Jana 8, godz. 17—18

POTRZEBNA
osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego samodzielnie — 3 osoby. Zgłoszenia Bałkowicka 12, segarmistrza. 11103

FRYZJERA
damskiego, siły tylko pierwszorzędnej, poszukuje na posadę stałą Kraków, ul. Sławkowska 8, Fryzjer 11092

PANNA
do bufetu i wydawania potrzebna. Zgłoszenia od 2 do południa i 14—16. Śniadalnia, Krakowska 34. 11097

FRASOWACZKĘ
specjalistkę do kołnierzy, natychmiast przyjmę. — Dobre warunki Pralnia Promień, Sanok. 1858k

CZELADNIK KRAWIECKI
młody przyjmę zaraz: Czarnowiejska 28. 11075

TECHNIKA-
elektrotechnika z dobrą praktyką, na kierownika robót, do pracy samodzielnej, poszukuje duża firma. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 11079". 11079

INŻYNIERA-
elektryka, zdolnego, samodzielnego, umiejętność kalkulacji, praktyka, poszukuje duże przedsiębiorstwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11080". 11080

PRZEDSTAWICIELE, ODSPRZEDAWCY
wszystkich miejscowościach do sprzedaży artykułów masowego zbytu poszukiwani. Wysoka prowizja! — Biuro: MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. 11138

POKOJOWA
rutynowana, umiejętność łatania cerowania 30—40 lat, potrzebna do dworu koło Krakowa. Wiadomość: Piłsudskiego 7, m. 4, między 1 a 3. 11036

OGRODNICZEGO
pomocnika przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Al. Krasińskiego 8, m. 1, od 12—1 w południe. 11046

FOTOGRAF
zawodowy z kartą rzemieślniczą, upoważniony do samodzielnego prowadzenia zakładu, potrzebny zaraz. Warunki wedle umowy. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1856k" 1856k

POSZUKUJĘ
dziewczyny do 2-a dzieci, do pomocy domowej, uczciwej. Zgłoszenia: Bosacka 5, Bar. 11122

POSZUKUJĘ
praktykanta (tki) Zgłoszenia: „Bristol", Zakład fryzjerski, Kraków pl. Marjacki 9, I. p. 11090

DAM
dobrą posadę osobie, która pożyczy 5.000 złotych do interesu dobrze zaprowadzonego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11197". 11197

SPRZEDAWCÓW
agentów w całem Gubernatorstwie, przyjmie Wytwórnia Chemiczna — Kressendorf, skr. poczt 14 — artykuły, Ultramaryna i Kosmetyka. 11183

DOCHODZĄCA
zwinna, czysta — lubiąca dzieci, na cały dzień w Podgórzu potrzebna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 11127". 11127

INTELIGENTNA
lepsza dziewczyna z dobrem gotowaniem samodzielna, potrzebna na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11157". 11157

CHŁOPAKA
zdrowego, silnego do wszelkich robót znającego dobrze mie piec gospodarstwa natychmiast potrzebny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11166". 11166

FRYZJER
męski potrzebny. Pawłowska 61. 11185

Posad poszukują

NAPRAWDĘ
inteligentna, pracowita, oszczędna młoda, zajmie się kulturalnym domem. Marja Chmura, Brzozek, powiat Jasło. 11191

ROLNIK
średnie wykształcenie, znajomość buchalterji, 6 lat praktyki, polecany, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 1746k". 1746k

BUCHALTERKA
rolna, bilansistka pięciu lat pracy. Zna stenografję i języki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11088". 11088

SZOFER
mechanik obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, — „Nr. 11199". 11199

TECHNIK
budowlany (ukończone technikum w Petersburgu), z 29-letnią praktyką, poszukuje posady lub innej propozycji, władający językiem niemieckim. — Adres: Leopold Roszak wieś Gołyszyn, gmina Minoga, poczta Skała Ojcowska. 11111

POSZUKUJĘ
jakiejkolwiek pracy, jestem krawcową — kurs. gotowania, chętnie jako pracownica domowa lub dziecka. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11118". 11118

FRYZJER
męski obejmie posadę, miejscowość obojętna. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11040". 11040

FOTO RETUSZERKA
laborantka, młoda, zdolna, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1857k" 1857k

PIELĘGNIARKA
niemowląt wykwalifikowana, długoletnie pierwszorzędne świadectwa, perfekt niemiecki, — szuka miejsca. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10897" 10897

CUKIERNIK
bezwzględnie — zdolny fachowiec, — wszystkie działy poszukuje posady. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11098" 11098

STRÓŻOSTWA
lub podobnej pracy poszukuje — młode bezdzietne uczciwe małżeństwo. Mogą złożyć kaucję. Łaskawe oferty. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 11083". 11083

TECHNIK
rysunkowy, młody, zdolny, urzędnik poważnej instytucji, specjalność grafika reklamowa, dekoracja, znajomość niemieckiego, maszynopismo, pochlebne świadectwa, przyjmie odpowiednią, stałą posadę. Oferty: Biuro MAJEWSKI Wszystkich Świętych 8. 11136

STARSZA
Pani z ukończonym kursem kucharskim poszukuje posady kucharki w restauracji od 1. IV. 1941. Łaskawe zgłoszenia pod: Węgierski, Dębina. 1859k

POZNANIANKA
[illegible] Kraków, 11093

FRYZJERSKA
[illegible] Goniec Krakowski, „Nr. 11091". 11091

DWIE
młode, inteligentne, miłej powierzchowności [illegible] pracy [illegible] kelner [illegible] pokojo[illegible]. — [illegible] Kraków 11192

Kupno nieruchomości

POSIADAMY
[illegible] „INFORMATOR" Kraków, Pijarska [illegible] 1849k

Kupno

DOM
kupię, gotówka 20.000. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11092". 11092

KUPISZ
kamienicę, parcelę lub wszelkie gospodarstwa od właściciela. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 10487". 10487

MASZYNĘ
do liczenia kupię. Terlecki, Kraków Florjańska 55. 1801k

POTRZEBUJĘ
zaraz maszyny pisarskiej. — UKRAIŃSKIE PISMO Komis, Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13. 11169

POTRZEBUJEMY
Futra nutriety, wierzch popielaty serwisów kawowych i obiadowych, ubrań męskich, dywanów perskich, — bielskich — kilimów Dom Handlowo Komisowy, Szpitalna 11. 11179

KUPIĘ
beczki wszelkiej objętości używane i nowe w większej ilości. Kwaszarnia kapusty Zarząd dóbr Bolestraszyce, poczta Żurawica. 1861k

KUPIĘ FOTEL GINEKOLOGICZNY
w dobrym stanie. Oferty z podaniem opisu i ceny kierować pod adresem: Dr Jarzyński, Łańcut, Piłsudskiego 51. 1855k

POSZUKUJEMY
natychmiast dywanów smyrneńskich, perskich, kilimów, aparatów fotograficznych, maszyn pisarskich. DAJEMY ZALICZKI. Komis, Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13 11193

POTRZEBUJEMY
futra męskiego spod tchórze, kołnierz wydra. — Ubrań letnich, palt, raglanów, prochowców, sukien damskich, swetrów, kostjumów. DAJEMY ZALICZKI. — Komis, Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13. 11194

5%
tylko wynoszą koszta od szybkiej sprzedaży futer, lisów, aparatów fotograficznych, dywanów, ubrań, maszyn do pisania itd. przekraczających sumę zł 300. w Komisie: GRODZKA 42 Tanio polecamy płaszcze, ubrania, lisy, futra, obuwie itd. Grodzka 42. 11190

KUPIĘ
różne polskie i tłumaczone książki w dobrym stanie okazyjnie w większej ilości. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11130". 11130

PIWNE
korki długie używane kupuję. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 11174". 11174

GARDEROBĘ
bieliznę kupuję w każdym stanie — płacę dobrze. Dietla 9, m. 17, oficyny. 11172

KUCHENKĘ
gazową podwójną kupię okazyjnie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11048". 11048

MASZYNĘ
szewską Singera, leworamienną kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11082". 11082

KUPIĘ
niemieckie książki o muzyce, poezji i filozoficzne, oraz leksykon (encyklopedję) Zgłoszenia: Stirnagel Helmut, Kraków, Pierackiego 21, I piętro. 11055

KUPUJĘ
ubrania, spodnie, bieliznę, garderobę męską, damską, płacę zaraz tramwaj zwracam STAROWIŚLNA 80 — sklep. 10484

UBRANIA,
spodnie, płaszcze, obuwie kupuje: Sklep Kupna — Sprzedaży, Długa 32. 10994

KUPIĘ
okazyjnie buty z cholewami 42, oraz pryczesy. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11100". 11100

APARAT
10×15 na klisze, kupię — matówka kwadratowa, podwójny wyciąg objektyw 4,5. — Goniec Krakowski Kraków, „Nr 11099". 11099

FOTEL
lemiwiec oraz aparaty do kosmetyki vitalux-sollux, oraz inne, kupię. Zgłoszenia: Długa 38, m. 28. 11106

MATERJAŁ
Bielski na ubranie kupię. Kraków, Dwernickiego 5, m. 2. 11094

KUPIĘ
aparat do trwałej miskę fryzjerską Czarnowiejska 19 2. 11134

KUPIĘ
urządzenie zakładu dentystycznego, dyskrecja zapewniona. Goniec Krak., Kraków, „Nr 11051". 11051

KUPIĘ
wagon trocin sosnowych, bukowych, świerkowych, loco dworzec towarowy Kraków. — Podać ceny. Biuro Ogłoszeń Sienna 12 „Trociny". 11121

KUPIĘ
stół nowoczesny (orzech kaukazki) z 6-ma krzesłami i 2 lub 3 fotele. Tel 202 38 Kozieek. 11164

KUPIĘ
srebro stołowe i łom srebra. Grodzka 10 w podwórcu. 11170

KUPIĘ
czarne futro damskie na osobę wysokiego wzrostu. Oferty proszę kierować: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11153". 11153

MASZYNY
do szycia bebenkowe, szewskie, leworamienne — krawieckie, kupuje Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1807k

KUPIĘ,
względnie odkupię warsztat ślusarski. Kraków, Adolf Hitler-Platz 33 10027

ZBIORY
znaczków: kupno, sprzedaż, zamiana. A. Macak — Długa 2. 10124

FILATELIŚCI!
Kupno, sprzedaż, wymiana wszelkich marek pocztowych: Kraków, Sukiennice 54. 10525

KUPIĘ
ubranie w dobrym stanie, tęższy mężczyzna. — Ul. Radziwiłłowska 31, m. 2. 10585

KUPIĘ
szafę trójdzielną, stół, bieliźniarkę orzech kaukaski. Zgłoszenia: „Hotel Narodowy", Kraków. 10753

KUPUJĘ
używaną garderobę męską, damską: Sklep Pierackiego 4. 10783

SZYNY
350 metr. b. i wózki kolejki małej używanej cegielniach, tartakach, poszukuję natychmiast, — wskazanie źródła wynagrodzę. Kraków, Karmelicka 55/8, arch. B. Nowak. 10801

KREDENS
kuchenny nowoczesny, w dobrym stanie kupię — Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11095" 11095

Administrację domów aryjskich
w dzieln. żydowskiej przyjmuje Biuro Administr. RUDOLFA Kraków, Librowszczyzna Nr. 8.
10947

PIANINO
krótki fortepian, kupię prywatnie. Biuro ogłoszeń — „Przyjezdny" — Karmelicka 17. 10805

ZEGAREK,
łańcuszek wartościowy kupię. Jagiellońska 6 a, — w podworcu m. 7. 10868

KUPIĘ
maszynę do pisania, liczenia — Zgłoszenia: „Światło" Potockiego 2 10875

MEBLE UŻYWANE KUPUJEMY
gotówkowo. Hala Meblowa Sklep: Grodzka 59 magazyny Wiślna 4. 10991

KAPY
pluszowe kupię natychmiast. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 11016". 11016

KUPUJĘ
używaną garderobę: ul. Bracka 10, m. 7, oficyna. 11070

NAJKORZYSTNIEJ
sprzedasz WSZYSTKO w „Centrokomisie", Grodzka 9. — POTRZEBUJEMY zaraz: lisów srebrnych futer, płaszczy, prochowców damskich — męskich ubrań, dywanów, kilimów, maszyn do szycia — pisania. 11067



FIRANKI
portjery, pateronu lisa niebieskiego poszukuje natychmiast Koncesjonowany — Chrześcijański — Sklep Komisowy, św. Tomasza l 26 tel. 162-01. 11176

KARAKUŁY
breitschwanze — lub łapki karakułowe kupię. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 11207" 11207

KSIĄŻKI
prawnicze lub bibljotekę prawniczą i naukową — kupię. Zgłoszenia Jaworski, Kraków, ul. Blich 4. Telefon 165-86. 11124

Sprzedaż nieruchomości

PARCELĘ
uzbrojoną, budowlaną przy tramwaju — 35.000; parcelę willową 25.000 — Osiedle, sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 11069

KAMIENICE
wille, domy, gospodarstwa, parcele każdej wielkości i cenie — sprzeda: BIURO „WAWEL" Kraków, Grodzka 60, II piętro. 11169

„OKAZJA"
dom bardzo ładny nowy, Prokocim, 6 ubikacji, 150 sążni ogrodu, częściowo wykończony. Zgłoszenia M. Nowak, Dębniki, ul Sandomierska Nr. 7. 1862k

WILLA
nowomurowana 6-pokojowa, komfortowa, 200 sążni ogrodu 90.000, Osiedle, sprzeda: Biuro Sporysza, Kraków, Mały Rynek 4. 11154

KAMIENICE
domy, parcele — najkorzystniej kupisz-sprzedasz — przez „Polonię" Kraków, Zwierzyniecka 9. 11015

Sprzedaż

ELEKTRYCZNE:
kuchenki, żelazka garnki suszki do włosów, kolby, — lampy, wentylatory, numeratory, wszelkie materjały elektroinstalacyjne poleca po cenach konkurencyjnych „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze. — Odsprzedawcom rabaty. 11201

LAMPY KARBIDOWE
karbid. „ŻAR" — Sławkowska 11, podwórze. 11202

FILATELISTÓW
setki kupiło już opatentowany Album-Klaser Polski lub Generalnego Gubernatorstwa. Prospekty bezpłatnie. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 115 1330k

RYBY
żywe, wędzone, ŚLEDZIE konserwy rybne poleca: M. Sentek — zewnętrzny sklep tylny nr. 24 Miejskiej Hali Targowej na Grzegórzkach 11146

DO
sprzedania srebro na 12 osób 12 m chiffonu w kolorze lila, obrazy dobrych polskich malarzy. — Aleja Krasińskiego 21, m. 2, codziennie od 15—17. 1863k

MASZYNY do SZYCIA
nowe i używane, igły, oliwa, oraz wszelkie części zapasowe na składzie. Warsztaty reperacyjne czynne. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1866k

SPRZEDAM
kapce, obrus. — Syrokomli 22, m. 10. 11123

SPRZEDAJE
ubrania, płaszcze, kilimy, koce, bieliznę pościelową, aparaty fotograficzne, gramofony, i inne wartościowe rzeczy. Św. Krzyża 7 — Sklep Kupna i Sprzedaży. 11196

SPRZEDAM
ubranie czarne — smokingowe prawie nowe. Filarecka 20 m 8. 11128

ORGANKI
Militamusik tuzin zł. 26.— tylko dla odsprzedawców za nadesłaniem gotówki, Krischer, — Kraków, Zwierzyniecka 6. 1864k

KREDENS
szafa staromodna, sprzedam Grodzka 55/2. 11151

PELERYNKI
skunksowe nowe, 300, okazyjnie — wskutek wyjazdu sprzedam. Św. Sebastjana 8/3, — 14—17. 11126

TANIEJ NIŻ NA NALEWKACH
Wielkanocne jaja bakelitowe, smigusówki, Perfumy śmigusowe i wody kolońskie — Zabawki sezonowe, wiaderka, — konewoczki, łopatki szufelki, pukawki samoloty, itp. Lalki ubierane i naguski. — Grzechotki. Piłeczki pimpong. Guziki okrzyciowe i bieliźniane. Spinki, brzytwy, ochraniacze do butów i obcęgi. Biżuterja sztuczna. Lustra. Wyroby bakelitowe: szczoteczki do zębów, oraz różna galanterja. „Praktyczna Galanterja", Warszawa, Marszałkowska 102 (102 źródła) — sklep 88. Tylko hurtowo. Cenniki bezpłatnie. 1853k

JADALNIA NOWOCZESNA,
lampa bronzowa, lodownia, kilim, biurko amerykańskie z żaluzją do sprzedania. Oglądać między 15 a 17 Paulińska 22/4. 1870k

MIKROSKOP
Winklera z imersją do 2500 — 2 okulary, 3 objektywy, sprzeda okazyjnie „Centrokomis" Kraków, Grodzka 9. 1869k

NAJTANIEJ
kupisz WSZYSTKO w „Centrokomisie" Grodzka 9 Duży wybór futer, lisów, ubrań, płaszczy, sukien. MASZYN „Singera", maszyn pisarskich, kilimów kryształów patefonów, płyt, różności. 1868k

HARMONJE
ręczne Hohner — Paolo Soprani (Settimio-Soprani oraz organki Hohnera — stale na składzie. — Krischer, Kraków — Florjańska 9. 1867k

POSADZKI KAMIONKOWE
flizy rury kamionkowe, kafle, papę dachową — trzcinę, gips, cegłę szamotową — i t. p. — poleca: Stanisław RZEGOCIŃSKI. Kraków, Szpitalna 36 Telefon: 126-49. 11203

SPRZEDAJEMY
bez kartek: futra karakułowe, — ubrania, palta, raglany, suknie, kostjumy, dywany, kilimy, porcelanę, kryształy, 2 rowery damskie patefony, płyty, aparaty fotograficzne. — Komis, przyjmuje wszystko. DAJE ZALICZKI. Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13. 11195

UBRANIA
suknie, płaszcze, obrazy, jadalnie, serwisy i inne rzeczy — poleca: Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna 11. 11175

PŁASZCZ
męski przejściowy, nowy, wielkość 52, do sprzedania. Syrokomli 14, m. 12. 11158

DO SPRZEDANIA:
I. Piec bilardów wraz z kijami i kulami, II. Bufet kawiarniany (wiedeński), III. Lustra, IV. Stoły marmurowe, V. Krzesła, VI. Lampy elektryczne, VII. Kuchenka gazowa (dwa palniki), oraz inne przedmioty. — Do oglądania od g. 10 do 19 przy ul. Stolarskiej 9, I. piętro (sale bilardowe), Stanisław Fesnak, likwidator. 11038

SZATNIA
do wydzierżawienia w kawiarni. Telefon 185-58. 11132

KUCHNIĘ
przenośną, emaljowaną sprzedam: — Kraków, Kaz. Wielkiego 128 skład żelaza. 11050

FLASZEK
reńskich szampanówek większą ilość sprzedam. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11049". 11049

OBRABIARKI DO METALI
tokarki, wytaczarka (Bohrwerk) — typ średni, strugarka Shaping — skok 500 m/m, — automat do śrub 15 m/m, piły do metali, wiertarki słupowe 25 — 12 m/m, motory 0,5, 2½ — 3 — 5½ — 10 HP, nożyce — dziurkarki, sprzedaje inż. Maciejewski Kraków, Szlak 20/3. 11187

WÓZEK
ręczny dwukołowy, na resorach, sprzeda Skład żelaza, — Kraków, Kaz. Wielkiego 128. 11054

FUTRA
perskie i piżmaki sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. św. Stanisława 4, m. 1. od 9—11. 11058

UBRANIE
sprzedam. Kraków, Słoneczna 11, m. 2. 11087

UBRANIE
męskie prawie nowe, pierwszorzędne, sprzedam. Al. Słowackiego 44, m. 5. 11086

SPRZEDAM
trencz, gabardynową marynarkę, cholewy 42 Bosacka 7/10. 11085

PRASY EKSCENTRYCZNE
15 — 25 — 40 ton jednoramienne — dwuramienne, — frykcyjne 40 50 ton, oraz balansowe 8 do 40 ton, sprzedaje — inż. Maciejewski, Kraków Szlak 20/3, telefon 231-79. 11143

LETNIE
płaszcze, ubrania, sukienki, krawaty, obuwie, maszyny do pisania patefon, płyty — lisy, futra tanio sprzedamy Komis, Grodzka 42. Potrzebujemy do natychmiastowej sprzedaży: ubrań, kostjumów, palt, patefonów, aparatów fotograficznych itd. płacimy zaliczki Komis, GRODZKA 42. 11186

GRODZKA 42
Okaz lisa srebrnego, futro karakułowe, piękny lis Kamczatka, lisy żółte już od zł. 140, — tanio sprzedamy. Komis GRODZKA 42 11187

UBRANIE
męskie, wielkość 52 i BUCIKI — czarne, wielkość 44, do sprzedania. Syrokomli 14, m. 12. 11159

KONCERTOWY
patefon „His Master's Voice" okazyjnie sprzedam. Karmelicka 58/9, 16—17. 11133

TAPCZANY ŁÓŻECZKA
dziecięce DUŻE, polowe, materace, otomany, fotele. łóżka. Dembiński, św. Marka 19, — narożnik Florjańskiej. 11030

TRZCINA,
gips sztukatorski, dentystyczny, wapno, papa, płyty chodnikowe i terrazzowe oraz marmur mielony do robót terrazzowych stale do nabycia: Fr. Bałazy, Kraków, Racławicka 12, — telefon 170-91. 10313

DO
sprzedania 2 obrazy gobelinowe — okazyjnie: Dietla 25 III p., m 9 od 18—20-tej 11107

DUŻE
przedsiębiorstwo w Krakowie sprzedam, — gotówka 300 tys., doskonale zaprowadzone. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr 11110" 11110

SZAFĘ KOMBINOWANĄ
różne meble poleca Hala Meblowa sklep: Grodzka 59, magazyny Wiślna 4. 11008

TRENCZ
na średniego, jadalnię mahoniową okazyjnie sprzedam: Starowiślna 4/4. 11112

MOTOR
elektryczny 5,5 KM, maszyny cukiernicze, windę elektryczną towarową, kocioł parowy okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11114". 11114

PLANDEKĘ
nieprzemakalną, pierwszorzędną, 6×4, sprzedam: Pędzichów 15, dozorca. 11043

APARAT
fotograficzny 6/9—1/2000. klisze, film, Zeisskon Miroflex okazyjnie sprzedam. — Księgarnia Kamiński Kraków, Podwale 5. 11059

PIANINO SCHOLZE
prawie nowe — sprzeda Helena SMOLARSKA. — Kraków, SŁAWKOWSKA 4. 1850k

MASZYNY
młyńskie do cięcia kaszy z tatarki, jęczmienia, monary, oraz reperację maszyn i silników wszelkiego rodzaju wykonuje precyzyjnie Fabryka Maszyn „Molitor" Kraków, św. Wawrzyńca 26. 10859

SPRZEDAM
stół krawiecki 200 cm. długi, — stół na sukno 450, stolik kuśnierski 88 Stradom 11, m. 28. 10873

FISHARMONIUM
Kotykiewicza 1 głosowe, 3 regi stry 5 oktaw — sprzedam Kraków, Jabłonowskich 9, m. 11. 11100

OBRABIARKI DO DRZEWA
piły taśmowe — 800 — 500 frezarki łańcuszkowe, cyrkularki wiertarki, oraz tartaczną cyrkularkę, średnicy piły — 1200 m/m wraz z wózkiem i szynami, sprzedaje inż. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3. 11141

UNDERWOOD
walizkową sprzedam. Sobieskiego 7/10, godz. 10-13. 11142

MASZYNKI
do mięsa nr. 32 noże kute, sita: Myszkowski Dietla 46. 11152

MOLE
tępi radykalnie CHLOROMÓR — niezawodny środek przewyższający skutecznością naftalinę. — Żądajcie wszędzie! Hurtownia sprzedaż w torebkach celofanowych i luzem — „JAROD", Tarnów, Tertila 39. 1745k

HERBATA
„Siam" Smak — aromat — kolor naturalnej herbaty. Polecamy dla kupców, instytucji D/H. Tadeusz Mikulski, Warszawa, Wspólna 61/25. 1819k

SADZONKI
leśne, żywopłotowe, morwowe, — DZICZKI, drzewka parkowe alejowe, dostarczają „Darzbór", Szkółki Triebling Nowy Sącz. 1844k

MŁYNARSKIE PRZYBORY:
Ratajczyk Jan — Skarżysko Kamienna. 7280

RYBY
żywe, wędzone, ŚLEDZIE, konserwy rybne poleca: M. Sentek — zewnętrzny sklep tylny nr. 24 Miejskiej Hali Targowej na Grzegórzkach. 9424

WYSYŁAM
pantofle materjalne, spody skóra, Siwiec, Swoszowice. 11151

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory GAZA szwajcarska, PASY transmisyjne, gurty, kubełki itp.: — Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 9839

SYPIALNIE, JADALNIE, KOMBINOWANE
pokoje, różne meble sprzeda Hala Meblowa, sklep: Grodzka 59, magazyn: Wiślna 4. 10796

SYPIALNIE
tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 10856

REMINGTON
walizkową, biurową nową sprzedam. Starowiślna 28/24. 10857

SPRZEDAM
fortepian wiedeńskiej marki. Zgłoszenia: Sławkowska 8, Sklep cukierniczy. 10876

PIANINA FORTEPIANY
wybór, ceny okazyjne. Świątek, STAROWIŚLNA 12 11014

FORTEPIAN KONCERTOWY
angielska mechanika, przepiękny głos, okazyjnie sprzedam JAGIELLOŃSKA 10/6 11023

PIANINA FORTEPIANY
pierwszorzędnej marki, okazyjnie poleca: Szachowska JAGIELLOŃSKA 10/6. 11024

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA,
kolby, suszki fryzjerskie, nagrzewacze, lampy biurowe, wentylatory. — Jednocześnie wykonujemy wszelkie instalacje elektryczne, oraz naprawy: — „Światłomotor", św. Jana 13. 10325

SPÓD
piżmaki, bardzo dobry stan, seal skiny, sprzedam. Dietla 83-7. 11184

OKAZYJNIE
sprzedam większą ilość obrazów — dobrych, znanych malarzy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11208". 11208

Matrymonjalne

INFORMUJE
matrymonialnie, przeprowadza dyskretnie WYWIADY Biuro GRELAKA, Kraków, Długa 28. 10470

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI
czyste Wielopole 5-5. 10078

PRZEJEZDNYM
pokój osobny — noclegi. Piernackiego 25, m. 1. 10614

NOCLEGI
niekrępujące, czyste: Zwierzyniecka 8, m. 26. 10726

NOCLEGI
śródmieście. Asnyka 5. — Kowalska 10778

NOCLEGI
informacje: Starowiślna 87/4. 10781

NOCLEGI
Kraków, Szewska 7/8. 10784

NOCLEGI CZYSTE WYGODNE
Jagiellońska 7A/22, I. p. 10792

NOCLEGI:
Dietla 17/2. 10871

NOCLEGI:
Zielona 25/1. 10893

NOCLEGI
solidnym. Krowoderska 55/1. 10986

NOCLEGI
śródmieście Krupnicza 14/5. 10815

NOCLEGI
niekrępujące — Zwierzyniecka 4/38 11163

DO
wynajęcia 3 pokoje na biuro, I piętro i 2 pokoje, kuchnia II piętro, ulica Florjańska. Wiadomość: Sławkowska 26, I piętro, m. 2. 11041

DAM
bezpłatnie solidnej mieszkanie — pod Krakowem. Biuro Ogłoszeń Sienna 12. 11120

POKÓJ
umeblowany z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia od 1 kwietnia Kraków, ul. Botaniczna 6, m 21. 11089

KOMFORTOWE POKOJE UMEBLOWANE!
Duży wybór! — Biuro Ogłoszeń: „FIDUCIA" Florjańska 15. 11171

NOCLEGI
Szewska 7/7. 11173

POKÓJ
umeblowany, wspólną kuchenkę wynajmę pani — Dojazdowa 5a/4. 11145

Lokali poszukują

NIEMIEC
(z Rzeszy) poszukuje czystego pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11060". 11060

POKOJU
umeblowanego poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11064". 11064

SOLIDNA
poszukuje pokoju bez mebli śródmieście. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11052". 11052

POKOJU
nieumeblowanego czystego, niekrępującego, łazienka (bez) szuka zaraz urzędniczka miejska. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11056". 11056

POKOJE!!!
zgłaszajcie bezpłatnie! MAJEWSKI, Wszystkich Świętych 8. 11139

POKOJU
umeblowanego, z dwoma łóżkami lub dwóch pokoi poszukuje dwóch Niemców Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 1839k". 1839k

POSZUKUJEMY
magazynu drewnianego lub murowanego pow. — 100—150 m. kw. z wodociągiem — najchętniej prawy brzeg Wisły. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 11165". 11165

POKOJU
kawalerskiego, — skromnego, taniego, poszukuje. Podać cenę. Dzielnica obojętna. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11188". 11188

INŻYNIER
młody, przystojny, porządny, — wypłacalny, szuka pokoju umeblow. z pościelą, z komfort. lub bez. Bersey, — Kraków Biskupia 10, m. 12. 11200

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE KSIĘGOWOŚCI
Biurowości, trzechmiesięczne, popołudniowe, wieczorowe, dwumiesięczny Kurs maszynopisma, stenografji rozpoczynają się 3 kwietnia. Podgórze: Smolki 9 Wpisy od 25 marca, godzina 3—6 popołudniu. Zniżki kolejowe. Świadectwa. 10539

NIEMIECKA
konwersacja — Sienna 7. 11177

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.